Bialski Przegląd Akademicki

CZASOPISMO AKADEMII BIALSKIEJ IM. JANA PAWŁA II

NR 60 – KWIECIEŃ 2026

ISSN 2081-6324

AKADEMIA BIALSKA
IM. JANA PAWŁA II



AB zaprasza do Ośrodka Szkoleniowo - Wypoczynkowego Jeziorka Międzyrzeckie





Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Akademii Bialskiej znajduje się w Międzyrzecu Podlaskim w obszarze tzw. „Jeziorek Międzyrzeckich" – części rekreacyjno – wypoczynkowej miasta. Na terenie tym oprócz wymienionego ośrodka występuje: pięć zbiorników wodnych, kąpielisko miejskie, wypożyczalnie sprzętu wodnego, park rekreacyjno-sportowy, stanica żeglarska, całoroczny stok narciarski, łowiska wędkarskie, restauracja Zacisze oraz ścieżki piesze i rowerowe i inna infrastruktura. Ośrodek powstał w 2009 roku i usytuowany jest na obszarze o powierzchni ok. 2,5 hektarów i jest ogrodzony i monitorowany.

W jego skład wchodzi:

- 7 domów o podwyższonym standardzie i dostępem dla osób z niepełnosprawnością,
- 5 domów wykonanych w technologii drewnianej,
- 2 hale – magazyn sprzętu wodnego i turystycznego,
- recepcja z zapleczem technicznym,
- 3 wiaty z infrastrukturą grillową,
- kamperowisko z 5 miejscami postojowymi dla samochodów z zasilaniem 230V i wspólnym punktem poboru i odpływu wody,
- pole namiotowe,
- siłownia plenerowa,
- miejsce na ognisko,
- 4 zewnętrzne prysznice i WC,
- parkingi,
- WiFi,
- plaża z pomostem,
- dostęp do slipu łodzi.







AB ZAPRASZA DO OŚRODKA SZKOLENIOWO - WYPCZYNKOWEGO JEZIORKA MIĘDZYRZECKIE



OD REDAKCJI

Witamy w nowym, wiosennym numerze ***Bialskiego Przeglądu Akademickiego***, wydawanego aktualnie w wersji elektronicznej, nie jak dotychczas w wersji elektronicznej i papierowej. Mam nadzieję, że ten sposób udostępniania czasopisma nie wpłynie na zmniejszenie zainteresowania publikowanymi w nim treściami. Jak dotychczas staramy się w tym numerze przedstawić aktualne oblicze uczelni, w której, jak to zwykle bywa, przeplatają się informacje zarówno radosne jak i smutne. Tym razem dzielimy się smutną informacją o nieodżałowanej koleżance Larysie Grzegorzewskiej, która będąc związaną z uczelnią niemal od początku jej istnienia, odeszła przedwcześnie 3 marca tegoż roku. Smutne refleksje ale i ciepłe wspomnienia społeczność akademicka przeżywała 21 marca 2026 r., w którym to dniu przypadała 7. rocznica śmierci Śp. prof. dr hab. Józefa Bergiera, pierwszego rektora PWSZ. Kwiaty i znicze na jego grobie oraz odwiedziny obecnych władz na cmentarzu w tym dniu świadczą o żywej pamięci dla zasług profesora. Rola jaką odegrał Śp. profesor Józef Bergier została przypomniana także na organizowanej u nas międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej aktywności fizycznej studentów na wyższych uczelniach, w której to tematyce specjalizował się nasz rektor. W konferencji uczestniczyli miejscowi i zagraniczni współpracownicy prof. Bergiera. Sylwetkę profesora i jego rolę w krajowym i zagranicznym środowisku naukowym nakreślił obszernie prof. dr. hab. Edward Mleczko z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

W prezentowanym w numerze Kalendarium znajdą państwo echa wydarzeń uczelnianych, które miały miejsce w okresie od lutego do kwietnia br.. Są tu informacje o konferencjach, spotkaniach, kursach, oficjalnych wizytach i innych godnych zauważenia zdarzeniach. W numerze znajdą czytelnicy również informacje o mobilności słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, których tym razem zaniosło do Włoch, gdzie mogli modlić się razem z Papieżem Leonem XIV i wspominać patrona naszej uczelni Jana Pawła II. Informujemy także naszych czytelników o działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami, narodowych patronach Polski w 2026 roku, dyskusjach o filmie i innych zdarzeniach. Pokazujemy także na końcu uśmiechniętą, z naręczem kwiatów i dyplomem dr Katarzynę Dostaw z Wydziału Nauk Ekonomicznych obdarowaną przez studentów tytułem „Najlepszy Belfer 2025 Roku". Gratulujemy Pani Doktor.

Wszystkich zapraszamy do współpracy.

Spis treści

Wspomnienie o nieodżałowanej koleżance Larysie Grzegorzewskiej 2

7. rocznica śmierci prof. dr. hab. Józefa Bergiera – Rektora naszej uczelni 4

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Physical Activity Patterns Among High School and University Students in the V4 Countries" *"In memoriam prof. dr hab. Józef Bergier"* 5

Wystąpienie prof. dr. hab. Edwarda Mleczko 6

Kalendarium luty - kwiecień 2026 18

Mobilność grupowa słuchaczy UTW AB do Włoch 24

Oferta UTW to nie tylko wykłady… 27

Kurs języka migowego dla pracowników Akademii Bialskiej 28

Patroni roku 2026 29

Józef Czapski i jego twórczość 30

Coaching w Biurze ds. Osób z Niepełnosprawnościami jako wsparcie zmieniające perspektywę 32

Debata o filmie „Left Handed Girl. To była ręka …diabła." 34

Dodatek studencki. Belfer roku 36

Kącik anglisty 38

Biblioteka poleca... 41

„Bialski Przegląd Akademicki"
Nr 60, kwiecień 2026
ISSN 2081-6324

Bialski Przegląd Akademicki jest czasopismem informacyjnym, wydawanym przez Akademię Bialską im. Jana Pawła II, skierowanym do pracowników i studentów uczelni oraz adresatów zewnętrznych.

Nadzór programowy i redakcyjny
prof. dr hab. dr h.c. Mieczysław Adamowicz

Redakcja i korekta: mgr Małgorzata Mikołajczuk
m.mikolajczuk@akademiabialska.pl

Zdjęcia nieoznaczone inaczej: archiwum AB w Białej Podlaskiej

Okładka: Zdjęcia z archiwum AB w Białej Podlaskiej

Skład i druk: druk-24h.com.pl tel. 535 500 898

Adres redakcji

Akademia Bialska im. Jana Pawła II Wydawnictwo
21-500 Biała Podlaska, ul. Sidorska 95/97
tel. 83 344 99 72
e-mail: wydawnictwa@akademiabialska.pl

Wydawca
Akademia Bialska im. Jana Pawła II

Wszelkie prawa zastrzeżone
Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów oraz akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów na łamach „Bialskiego Przeglądu Akademickiego" i w Internecie. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, zmian tytułów i redagowania tekstów dostarczonych w celu publikacji. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam oraz ogłoszeń.

WSPOMNIENIE O NIEODŻAŁOWANEJ KOLEŻANCE LARYSIE GRZEGORZEWSKIEJ

„Są ludzie, którzy odchodząc, zostawiają świat bogatszym niż go zastali."



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 marca 2026 r. zmarła w wieku 60 lat dr Larysa Grzegorzewska.

Wieloletni wykładowca Akademii Bialskiej, kierownik Studium Języków Obcych oraz jedyna w swoim rodzaju koleżanka i wspaniała przyjaciółka. Uczyła nas tego jak słuchać, jak wspierać i jak być obecnym. 🖤


Przyjaciółki - Laryska i Kasia

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki – dr Larysy Grzegorzewskiej, osoby niezwykle ciepłej, życzliwej i pełnej dobra. Jej odejście pozostawiło pustkę, której nie sposób wypełnić.

Pani Doktor była związana z Akademią Bialską niemal od początku jej istnienia. Jako doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa i nauczyciel akademicki z 35-letnim doświadczeniem prowadziła zajęcia z języka angielskiego na wielu kierunkach, m.in. Finanse i Rachunkowość, Informatyka czy Pedagogika. Dzieliła się swoją wiedzą również ze studentami filologii angielskiej, prowadząc wykłady z zakresu językoznawstwa.

Z oddaniem angażowała się w życie uczelni i społeczności lokalnej – prowadziła kursy, w tym języka polskiego dla uchodźców z Ukrainy, a także współpracowała przy rekrutacji studentów zagranicznych w ramach programu Erasmus+. W latach 2018-2019 pełniła funkcję Pełnomocnika Rektora ds. Współpracy Zagranicznej, a od 2017 roku była Kierownikiem Studium Języków Obcych. Za swoją pracę dydaktyczną i wkład w rozwój uczelni została trzykrotnie uhonorowana Nagrodą Rektora.

Swoje doświadczenie pedagogiczne budowała także wcześniej jako nauczycielka języka angielskiego w liceum w Komarówce Podlaskiej oraz egzaminator maturalny. Nieustannie się rozwijała, uczestnicząc w licznych konferencjach, szkoleniach i programach mobilności akademickiej.



Laryska na jednym z wyjazdów ERASMUS+

Larysa była jednak kimś więcej niż cenionym pracownikiem – była przyjaciółką, wsparciem i inspiracją. Zawsze dostrzegała w innych to, co najlepsze. Jej serdeczność, pogoda ducha i umiejętność słuchania sprawiały, że każdy czuł się przy niej ważny i akceptowany.

Jak wspomina jedna z najbliższych koleżanek:

K. Gajewska: „Laryska, moja Laryska, była kimś bardzo wyjątkowym – koleżanką z pracy, ale przede wszystkim przyjaciółką. Potrafiła słuchać, rozumieć i być obok wtedy, gdy najbardziej tego potrzebowałam. Miała w sobie niezwykłe ciepło i dobroć. Kochała celebrować dobre i ważne momenty. Choć Jej już nie ma, wspomnienia o niej wciąż żyją – każdego dnia, niemal w każdej chwili.

Te słowa były jej dewizą życiową i szczególnie je pamiętam, bo obie kochałyśmy podróże, zwłaszcza do Włoch: „When something good happens, travel to celebrate. If something bad happens, travel to forget it. If nothing happens, travel to make something happen."

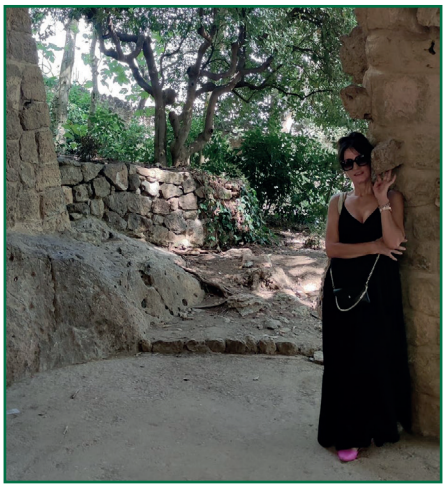
W pamięci studentów pozostanie jako osoba pełna empatii i siły:

„Pani Doktor była bardzo ciepłą, radosną i wyrozumiałą osobą. Pomimo choroby i własnego cierpienia potrafiła podtrzymać na duchu innych i dawała ogromne wsparcie – jako wykładowca i jako kobieta kobiecie."

"Pani Doktor była niezwykle pomocną i życzliwą osobą. Zawsze wyrozumiała, cierpliwa i otwarta na potrzeby innych. Pani Doktor uczyła nie tylko języka, ale także odwagi. Pokazała nam, że język angielski nie jest barierą, a drogą do porozumienia. Tworzyła atmosferę, w której nikt nie bał się popełniać błędów. Pozostanie w naszej pamięci jako ktoś wyjątkowy – nauczyciel z powołania oraz człowiek o wielkim sercu."

„Pani Larysa była wspaniałym pedagogiem ale zarazem także niezwykle ciepłą i życzliwą osobą. Swoim uśmiechem i dobrym słowem potrafiła zamienić gorszy dzień w lepszy. Jej odejście było bardzo niespodziewane i pozostawiło w sercach ogromny smutek. Choć nie znałam Jej długo, zapamiętam Ją jako osobę pełną dobroci i serdeczności. Pamięć o Niej na zawsze pozostanie w moim sercu"







Podczas uroczystości pogrzebowych wybrzmiały słowa, które najlepiej oddają to, kim była:

„Świat bez Ciebie będzie cichszy i mniej kolorowy, ale obiecujemy, że będziemy pielęgnować wszystko to, czego nas nauczyłaś – miłości, czułości, rozwagi, wyrozumiałości, subtelności i pogody ducha."

W imieniu władz uczelni oraz całej społeczności akademickiej żegnamy Larysę jako cenioną Panią Kierownik, oddanego pracownika i wyjątkowego człowieka. Jej mądrość, życzliwość i empatia na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

***Larysko** – na zawsze pozostaniesz w naszych sercach.*

Katarzyna Gajewska i przyjaciółki ze Studium Języków Obcych





Przyjaciółki ze SJO w pracy i podczas odpoczynku

7. ROCZNICA ŚMIERCI PROF. DR. HAB. JÓZEFA BERGIERA REKTORA NASZEJ UCZELNI

21 marca 2026 r. przypadła 7. rocznica śmierci śp. prof. dr. hab. Józefa Bergiera, Jego Magnificencji Rektora, założyciela naszej uczelni





W dniu imienin śp. JM Rektora, 19 marca, Władze Uczelni oddały hołd Jego pamięci, składając kwiaty oraz zapalając znicze na cmentarzu.

Z głębokim szacunkiem i wdzięcznością wspominamy wyjątkowego człowieka, rektora, nauczyciela akademickiego i autorytet, którego dzieło, mądrość oraz oddanie na zawsze pozostaną częścią historii i tożsamości naszej uczelni.

Nieustannie trwa w naszej pamięci jako założyciel Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II i osoba, która swoją wizją, pracą oraz służbą drugiemu człowiekowi współtworzyła jej fundamenty.

Cześć Jego Pamięci.

Redakcja BPA



Władze AB oddają hołd zmarłego rektorowi

I MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

„PHYSICAL ACTIVITY PATTERNS AMONG HIGH SCHOOL AND UNIVERSITY STUDENTS IN THE V4 COUNTRIES”

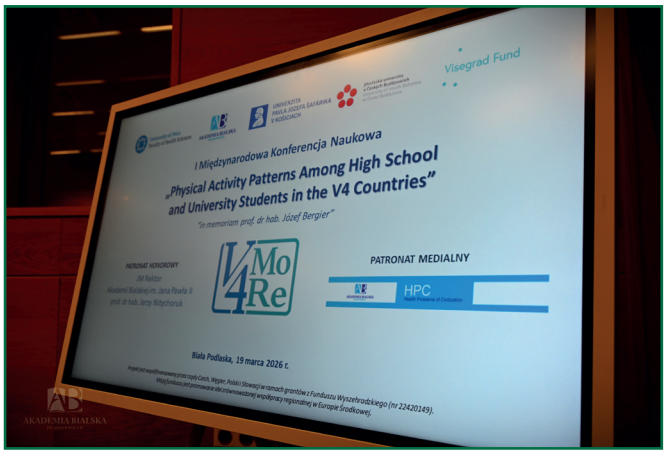
“IN MEMORIAM PROF. DR HAB. JÓZEF BERGIER”

W dniu 19 marca 2026 r. w Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. *„Physical Activity Patterns Among High School and University Students in the V4 Countries”*. Wydarzenie to miało szczególny, uroczysty charakter, gdyż było dedykowane pamięci prof. dr hab. Józefa Bergiera – założyciela Uczelni, badacza z obszaru nauk o zdrowiu oraz nauk o kulturze fizycznej.

Konferencja stanowiła zwieńczenie międzynarodowego projektu badawczego „Physical Activity Patterns of High School and University Students in V4 Countries – a Comparative Study”, realizowanego we współpracy partnerów z krajów Grupy Wyszehradzkiej: Uniwersytetu w Peczu (Węgry – lider projektu), Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II, Uniwersytetu Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach (Słowacja) oraz Uniwersytetu Południowoczeskiego w Czeskich Budziejowicach (Czechy). Projekt jest współfinansowany przez rządy Czech, Węgier, Polski i Słowacji w ramach grantów z Funduszu Wyszehradzkiego (nr 22420149). Misją funduszu jest promowanie idei zrównoważonej współpracy regionalnej w Europie Środkowej.

Celem konferencji było przedstawienie wyników badań realizowanych w ramach projektu, ich upowszechnienie oraz stworzenie przestrzeni do dalszej współpracy naukowej i wymiany doświadczeń między badaczami z krajów V4.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Jego Magnificencji Rektora Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II prof. dr hab. Jerzego Nitychoruka, który był obecny podczas konferencji i dokonał jej uroczystego otwarcia. W konferencji uczestniczyli naukowcy z Polski, Węgier, Słowacji, Czech, Ukrainy, a także zaproszeni goście – prof. dr hab. Mieczysław Adamowicz (Akademia Bialska im. Jana Pawła II) oraz mgr Rafał



Wlizło (Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Białej Podlaskiej).

Nad poziomem merytorycznym Konferencji czuwał Komitet Naukowy pod przewodnictwem prof. dr hab. Marcina Weinera. W jego skład weszli: prof. dr hab. Pongrác Ács (University of Pécs), dr hab. Barbara Bergier, dr hab. Krystyna Gawlik, dr hab. Elżbieta Rutkowska oraz dr hab. Agnieszka Siedlecka – Akademia Bialska im. Jana Pawła II.

Za sprawną organizację wydarzenia odpowiadał Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczyła dr Joanna Baj-Korpak. W jego skład weszli: prof. dr hab. Marcin Weiner, dr Ewelina Niźnikowska, dr Marian Jan Stelmach, dr Michał Bergier, mgr Agata Wojtuszkiewicz oraz mgr Anna Maksymiuk (sekretarz).



Konferencja w trakcie

Uroczyste otwarcie Konferencji miało podniosły charakter i stanowiło okazję do przypomnienia dorobku naukowego oraz wkładu prof. dr hab. Józefa Bergiera w rozwój Akademii Bialskiej.

Sesję plenarną moderowaną przez dr hab. Barbarę Bergier, prof. uczelni oraz prof. dr. hab. Marcina Weinera, uświetniły wystąpienia wybitnych prelegentów, niegdyś ściśle współpracujących z Profesorem Józefem Bergierem: prof. dr hab. Elżbiety Biernat (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), prof. dr hab. Pongráca Ácsa (University of Pécs), prof. dr hab. Edwarda Mleczko (Akademia Kultury Fizycznej im. Bronisława Czecha w Krakowie oraz prof. dr hab. Anatolia Tsosa (Lesya Ukrainka Volyn National University, Lutsk, Ukraine). Wystąpienia te wprowadziły uczestników w kluczowe zagadnienia związane z aktywnością fizyczną, zdrowiem publicznym oraz uwarunkowaniami społeczno-ekonomicznymi.

Druga sesja Konferencji miała wymiar szczególnie symboliczny – wystąpienia zaprezentowali doktorzy, którzy byli doktorantami śp. prof. Józefa Bergiera. Była to nie tylko prezentacja dorobku naukowego młodszych badaczy, ale również wyraz kontynuacji myśli naukowej i dziedzictwa Profesora.

Trzecia sesja poświęcona była prezentacji wyników badań uzyskanych w ramach projektu V4. Przedstawione analizy miały charakter porównawczy i dotyczyły wzorców aktywności fizycznej wśród uczniów szkół średnich oraz studentów w krajach Grupy Wyszehradzkiej. Wyniki badań stały się podstawą do dyskusji nad kierunkami dalszych działań badawczych oraz możliwościami ich praktycznego wykorzystania.

Konferencja była nie tylko wydarzeniem naukowym, ale także przestrzenią do spotkań, rozmów i budowania relacji między partnerami projektu. Wymiana doświadczeń oraz bezpośrednie kontakty między uczestnikami stanowiły istotny element całego wydarzenia.

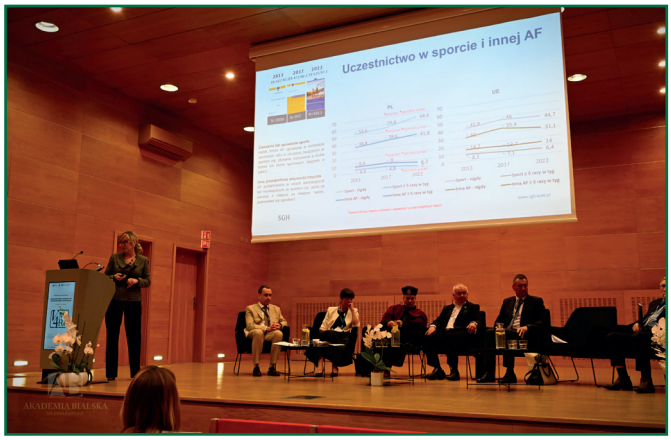
Podkreślić należy również zaangażowanie studentów kierunku fizjoterapia, którzy aktywnie włączyli się w organizację konferencji oraz przygotowanie materiałów dokumentujących jej przebieg.

Wydarzenie to spotkało się z dużym zainteresowaniem środowiska naukowego, a jej efekty zostały utrwalone m.in. w publikacji *Book of Abstracts* oraz w wydaniu specjalnym czasopisma „Health Problems of Civilization" (1/2026, vol. 20), które objęło Konferencję patronatem medialnym.

I Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Physical Activity Patterns Among High School and University Students in the V4 Countries" stanowiła ważne podsumowanie wspólnych działań badawczych, a jednocześnie stworzyła przestrzeń do dalszej współpracy międzynarodowej w obszarze nauk o zdrowiu. Było to wydarzenie, które połączyło refleksję naukową, wymianę doświadczeń oraz pamięć o Profesorze, którego dorobek wciąż inspiruje kolejne pokolenia badaczy.

Tekst: dr Joanna Baj-Korpak
przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konferencji
Zdjęcia: Piotr Demidziak – Sekcja Promocji AB









Wystąpienia; prof. dr. hab. Pongráca Ácsa (University of Pécs) i prof. dr hab. Elżbiety Biernat (SGH w Warszawie

WYSTĄPIENIE PROF. DR. HAB. EDWARDA MLECZKO

Akademia Kultury Fizycznej im. Bronisława Czecha w Krakowie

Visegrad Fund

prof. dr hab. Edward Mleczko
Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

Profesor nauk o kulturze fizycznej, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie.
Specjalizuje się w problematyce antropologii sportu, teorii wychowania fizycznego oraz uwarunkowań rozwoju fizycznego i sprawności motorycznej dzieci i młodzieży.
Autor i współautor licznych publikacji naukowych, w tym monografii, artykułów oraz opracowań dydaktycznych poświęconych rozwojowi biologicznemu człowieka, aktywności fizycznej oraz metodologii badań w naukach o kulturze fizycznej. Jego dorobek obejmuje także prace dotyczące diagnostyki rozwoju somatycznego i motorycznego oraz roli aktywności fizycznej w zdrowiu populacji.
Uczestnik i współorganizator wielu krajowych i międzynarodowych projektów badawczych oraz konferencji naukowych z zakresu nauk o sporcie i wychowania fizycznego.



https://wfs.akf.krakow.pl/instytut-nauk-o-sporcie/lekkiej-atletyki

Projekt jest współfinansowany przez rządy Czech, Węgier, Polski i Słowacji w ramach grantów z Funduszu Wyszehradzkiego (nr 22420149).
Misją funduszu jest promowanie idei zrównoważonej współpracy regionalnej w Europie Środkowej.

V4Mo Re

Wielce Szanowna Pani przewodnicząca konferencji, Panie Prorektor Akademii Bialskiej! Drodzy Organizatorzy Konferencji, Szanowni uczestnicy **1st International Scientific *Conference "Physical Activity Patterns Among High School and University Students in the V4 Countries". In memoriam prof. dr hab. dr h.c. Józef Bergier***, zorganizowanej w jakże bliskiej memu sercu i również – tak sądzę – bliskiej krakowskiej, Akademii Wychowania Fizycznego (obecnie Akademii Kultury Fizycznej), bowiem moja Uczelnia miała okazję i zarazem szczęście wypromować z sukcesem dwoje pracowników naukowych ówczesnej Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, na znaczące szczeble kariery naukowej: doktora habilitowanego i profesora tytularnego w osobie ówczesnego dr hab. Józefa Bergiera, którego pamięci poświęcona jest dzisiejsza konferencja.
Międzynarodowy charakter konferencji podkreśla nie tylko uczestnictwo gości zagranicznych, ale fakt, że jest zorganizowana pod auspicjami (być może przede wszystkim finansowymi) organizacji Czterech Państw Grupy Wyszehradzkiej V4 i to w rocznicę 35-lecia jej istnienia.

Dziękuję za zaproszenie mnie do uczestnictwa w międzynarodowych obradach, już – niestety – emerytowanego profesora, absolwenta AWF i Uniwersytetu Jagiellońskiego, a mówiąc po sportowemu także byłego kilkukrotnego mistrza i reprezentanta Polski w lekkoatletycznych biegach długich. Szczególne wyrazy podziękowania kieruję w stronę Pani prof. Barbary Bergier, małżonki profesora Józefa Bergiera za rekomendację mojej osoby do udziału w sesji plenarnej z tytułem wystąpienia: *Prof. dr hab. Józef Bergier: Człowiek, naukowiec, mistrz, inspirator, nostalgia, rozmowy niedokończone.* Pewnie bez takiej protekcji nie byłoby mnie wśród Państwa dzisiaj. Dziękuję!

Udało mi się, mimo przeszkód, zjawić w uczelni, która świetnie się rozwija i dostąpiła zaszczytu stania się już w dwudziestopięcioleciu swojego istnienia nie Państwową Wyższą Szkoła Zawodową, ale Akademią Nauk Stosowanych i pomijając z różnych względów Akademie Zamojską jest pierwszą wyższą uczelnią z pełnymi prawami akademickimi, nie tylko w Białej Podlaskiej, ale też na Lubelszczyźnie Chciałbym dodać do tej jakże lakonicznej historii Bialskiej Akademii mniej nagłaśniany (a może nieznany) szczegół dotyczący genezy imienia patrona Uczelni, świętego już Papieża Jana Pawła II.

Przy okazji prywatnego spotkania już z kolegą prof. Józefem Bergierem w murach budującej się szybko nowej uczelni utkwił mi w pamięci krótki epizod rozmowy na temat patronatu ówczesnej Państwowej

Szkoły Wyższej. Padło w niej następujące stwierdzenie senatora RP: *Nie tak dawno zorganizowaliśmy pielgrzymkę do Watykanu. Audiencja zrobiła na mnie tak duże wrażenie, że postanowiłem przekonać swoich współpracowników do tego, żeby ta nasza uczelnia była votum za posługi dla kościoła i Polski naszego rodaka, Papieża Jana Pawła II. Na klęczkach prosiłem Ojca Świętego o błogosławieństwo dla realizacji planów powołania do życia uczelni wyższej w Białej Podlaskiej. Podanie mi ręki przez Papieża było dla mnie tak wielkim przeżyciem, że brakło mi słów, aby poprosić o patronat uczelni. Pewnie byłby to nietakt. To spotkanie z Ojcem Świętym było wielkim wzruszającym przeżyciem i postanowiłem doprowadzić natychmiast po powrocie z Watykanu do zaproponowania Senatowi PSW nadania imienia Papieża Jana Pawła II. Uczelnia ma Patrona* – i pokazał mi ręką widniejące nad wejściem do budynku uczelni zdjęcie papieża w aureoli nazwy: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II. Nosi je teraz także Akademia Bialska. Chciałbym do tego dodać, że ulubionym zdjęciem Profesora Józefa Bergiera była właśnie fotografia z audiencji u Ojca Świętego, Trzymał ją na swoim biurku, co tak mocno podkreślił w mowie pogrzebowej Przewodniczący Rady Uczelni Państwowej Szkoły Wyższej.

Możliwość przekroczenia progów Bialskiej Akademii im. świętego już Jana Pawła II oraz wystąpienie dzisiaj przed tak zacnym gronem jest to dla mnie wyjątkowym zaszczytem, ale również **spełnieniem powinności złożenia hołdu nieżyjącemu już koledze za krótkie, ale zarazem bardzo treściwe epizody naukowej współpracy, za nieziszczone plany badań naukowych lub inaczej rozmowy niedokończone**. Moją powinnością jest również poświadczenia wkładu uczonego Józefa Bergiera w dorobek nauk o kulturze fizycznej. Uważam, że nie byłoby to konieczne, gdyby natura ludzka umiała doceniać czyjeś sukcesy (nie jest przypadkiem, że sprawia jej przyjemność czyjeś nieszczęście lub porażka). W nauce nie można przyjąć sentencji łacińskiej: *de gustibus non disputandum est*. Należy stać na straży prawdy. Uważam, że warto przytoczyć chociażby tylko wybrane argumenty stojące u jej podstaw w przypadku dorobku naukowego profesora Józefa Bergiera. Proszę mi wybaczyć moją besserwisserskość, bowiem sądzę, że mam do tego prawo i mam obowiązek wypowiedzieć się na temat uczoności nieżyjącego już profesora, nie tylko w myśl sentencji łacińskiej *de moritibus non nihil bene*, ale jako niegdysiejszy urzędnik, prorektor ds. Nauki AWF w Krakowie, czy też przez cztery kadencje jako członek Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej PAN i często też powoływany na recenzenta Ministerialnej Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. W 2011 roku zostałem również powołany przez Radę Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu na przewodniczącego Komisji ds. przewodu profesorskiego ówczesnego jeszcze dr hab. Józefa Bergiera. Zarówno rekomendacje Kandydata do Rady Wydziału, a później do Pana Prezydenta, wnioski z posiedzenia Komisji przelałem na kilkadziesiąt stronic wydruku komputerowego sprawozdań. Być może przyczyniło się to do nadania przez Pana Prezydenta RP w dniu 7 sierpnia Rektorowi PSW tytułu prof. zwyczajnego. Jest rzeczą niemożliwą i zbyteczną, abym referował to z mojej dokumentacji dzisiaj na konferencji. Jest to materiał na dobrą pracę doktorską lub kilka dobrych prac magisterskich. Chętnie zamieściłby je w obszerniejszej wypowiedzi, ale ramy sesji plenarnej są nieubłagane. Trzeba się w nich zmieścić. Trzeba było dokonywać ciągłej selekcji

Szanowni Państwo

Cieszy mnie możliwość wystąpienia przed Państwem. Należy jednak do tej radości dodać, że każda mowa przed publicznością jest dla mnie stresująca (a może nie tylko dla mnie?). Do jakiego stopnia? Dale Carnegie, amerykański doradca i trener biznesu: na pytanie: czego najbardziej się boisz – odpowiedział: *„Ludzie, zazwyczaj odpowiadają, że śmierci, a zaraz potem, że wystąpień publicznych"*. Z kolei Mark Twain właśc. Samuel Langhorne Clemens, amerykański pisarz pochodzenia szkockiego, satyryk, humorysta, wolnomularz (któż nie zna *Przygód Tomka Sawyera* (The Adventures of Tom Sawyer)? – mawiał: *„Ludzki umysł to wspaniała rzecz. Funkcjonuje do momentu, kiedy wstajesz, aby przemówić"*. Proszę mi zatem wybaczyć, że będę czytać z kartki swoje wystąpienie, a nie po profesorsku „z głowy".

Przystępując już do realizacji podjętego zadania, pragnę przytoczyć jeszcze jedną sentencję. Otóż Winston Churchill (brytyjski polityk, mąż stanu, mówca, strateg, poeta i historyk, malarz, dwukrotny premier Zjednoczonego Królestwa, laureat literackiej Nagrody Nobla, honorowy obywatel Stanów Zjednoczonych), który mimo wady wymowy był uważany za świetnego mówcę, bowiem swoimi wystąpieniami wzbudzał zainteresowanie. Bardzo dowcipnie, ale i trafnie wypowiadał się na temat sztuki wystąpień, stwierdzając: *„Dobre wystąpienie powinno wyczerpać temat, a nie słuchaczy i powinno mieć przede wszystkim udany początek i niebanalne zakończenie. Należy też pamiętać, aby początek i koniec znajdowały się możliwie jak najbliżej siebie*. Postaram się, aby tak było, ale będzie to zadanie bardzo trudne i przepraszam za przekroczenie dyscypliny.

Jestem przekonany, że zaprezentuję w swojej wypowiedzi to, co będzie dla wszystkich Państwa interesujące. Zgodnie z tematem mojego wystąpienia o znamionach eseju retrospektywnego. który znalazł w programie konferencji – skoncentruję się na dowodzeniu czterech tez:

1. Prof. Józef Bergier to człowiek nauki, który wniósł znaczący wkład w rozwój wiedzy o motoryczności i aktywności fizycznej, dydaktyki szkoły wyższej i nade wszystko treningu piłki nożnej kobiet i mężczyzn.
2. Prof. Józef Bergier to inspirator nowych kierunków badań, wychowawca studentów, młodych pracowników nauki (doktorantów) dla potrzeb zbudowanej od podstaw Szkoły Wyższej, którzy idą śladami mistrza.
3. Prof. Józef Bergier to człowiek śmiertelny, którego meandry życia i śmierci były zapisane nie w gwiazdach, lecz – w genach.
4. Prof. Józef Bergier to mentor niedokończonych rozmów, których konkluzję można by sprowadzić do poglądu księdza prof. Michała Hellera: *Piękno naukowej przygody polega na tym, że nigdy nie zabraknie znaków zapytania.*

Weryfikacja tez

Teza I: Prof. Józef Berger to człowiek nauki, który wniósł znaczący wkład w rozwój wiedzy o motoryczności i aktywności fizycznej, dydaktyki szkoły wyższej i nade wszystko do nauki o treningu piłki nożnej kobiet i mężczyzn.

W celu udowodnienia takiej tezy starałem się na podstawie analizy słowotwórczej wyrazu ***człowiek*** i kwerendy mało dostępnych materiałów archiwalnych oraz dokumentów zastanych w publikacjach z nauk medycznych i kulturze fizycznej dokonać charakterystyki głównych dróg rozwoju naukowego JM prof. Józefa Bergiera, który finalnie doprowadził do powstania bialsko-podlaskiej szkoły i badań nad aktywnością fizyczną w skali krajowej oraz międzynarodowej, w tym w ramach grupy wyszehradzkiej V-4.
Pomijając podręcznikowe **definicje wyrazu człowiek**, które opierają się na biologicznej i psychicznej interpretacji istoty żywej, analiza synonimiczna wyrazu może doprowadzić do setek podobnych określeń wyrazu: np. człowiek to: profesor, nauczyciel, mąż, bliźni, figura, gość, indywidualność, indywiduum, polityk, trener jednostka, osoba, osobistość, osobnik, persona, postać, istota: genialna myśląca, rozumna etc.), które można by użyć do charakterystyki osobowości Profesora. Ja wybrałem, najbardziej charakterystyczne określenie, które, moim zdaniem, najbardziej oddaje **osobowość prof. Józefa Bergiera. To człowiek nauki, innymi słowy – naukowiec**. Co o tym może świadczyć?

Uważam, że przede wszystkim bardzo konsekwentne, systematyczne i efektywne tempo rozwoju naukowego w bardzo wyraźnie wyodrębnionych obszarach nauk o kulturze fizycznej i to na tle bardzo rozległej i niezwykle intensywnej działalności dydaktycznej (i politycznej też) przez 27 lat (1975-2013) w Zamiejscowym Wydziale Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, Filii w Białej Podlaskiej, a później tworzyć wkład do nauk o kulturze fizycznej, z własnymi wychowankami w murach budowanej w zawrotnym tempie pierwszej uczelni wyższej w Białej Podlaskiej (2000-2019).

Efektem tego było pokonywanie kolejnych szczebli w hierarchii awansów naukowych po uzyskaniu stopnia magistra za pracę, pt. *„Sprawność fizyczna a sprawność umysłowa dzieci Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim"*, a więc w miejscowości, w której przyszedł na świat, ukończył podstawowe i średnie wykształcenie (w Technikum Ekonomicznym).

Pozanaukowa droga do Profesury

W obu wymienionych wcześniej Uczelniach prowadził wszystkie rodzaje zajęć dydaktycznych: wykłady, ćwiczenia i seminaria magisterskie (metodyka wf, teoria wf, teoria sportu, specjalizacje sportowe z zakresu piłki nożnej). Przez wiele lat sprawował funkcję trenera w różnych zespołach piłki nożnej. Był autorem kilku podręczników z tej dyscypliny sportowej. Do swej działalności naukowej i dydaktycznej przyciągnął zarówno studentów, jak również młodych pracowników naukowych, którymi opiekował się na wstępnych i bardziej zaawansowanych etapach ich naukowej działalności. Wypromował setki licencjatów i magistrów oraz z sukcesem przeprowadził dysertacje doktorskie. Był także recenzentem prac doktorskich. Jego szczególne zainteresowania piłką nożną znalazły wyraz w prowadzeniu specjalizacji trenerskich i w efekcie wypromowaniu kilkudziesięciu trenerów kl. II.

Prof. Józef Bergier sprawiał wrażenie człowieka ogromnie pracowitego i aktywnego zawodowo. Od 1975 r. systematycznie podnosił własne kwalifikacje trenerskie w piłce nożnej, uzyskując kolejne tytuły: trenera klasy drugiej (1977 r.), trenera klasy pierwszej (1982 r.) i trenera klasy mistrzowskiej (1989 r.). Efektem awansu zawodowego był Jego udział w sztabie szkoleniowym PZPN na Mistrzostwach Europy w Niemczech w 1990 roku z reprezentacją Polski Juniorów do lat 16-tu, z którą zdobył brązowy medal.

Oprócz opisanych wyżej dokonań, pełnił kolejno funkcje: Prezesa Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Przewodniczącego Wydziału Piłkarstwa Kobiecego PZPN, Przewodniczącym Wydziału ds. Kobiecej Piłki Nożnej PZPN (od 2009 r.), Kierownika Zakładu Zespołowych Gier Sportowych, Zastępcy Dyrektora Instytutu WF, Zastępcy Dyrektora ds. Nauki, Prorektora ds. Nauki i Rektora w PSW w Białej Podlaskiej, Posła na Sejm i Senatora RP. Jako poseł na Sejm i później Senator RP, chcę to podkreślić, organizował, spotkania naukowe z ekspertami w różnych dyscyplinach sportu poświęcone rozwojowi i organizacji sportu wyczynowego w Polsce. W większości z nich brałem czynny udział. Za szczególnie ważne z punktu widzenia aplikacyjnego i naukowego uważam nasze prezentacje (drukowane

w Antropomotoryce we współautorstwie z prof. Józefem Bergierem i Wiktorem Adamusem, pracownikiem naukowym UJ), w których zaproponowaliśmy (z różnym skutkiem przyjęte w Polsce) matematyczne i eksperckie metody do rozwiązywania problemów organizacji szkolenia i treningu sportowego, m.in. metodę Analitycznego Hierarchicznego i Sieciowego Procesu,( ) na przykładzie sensu organizacji Mistrzostw w Piłce Nożnej EURO od 8 czerwca do 1 lipca 2012 roku w Polsce i na Ukrainie; metody amerykańskiego uczonego multispejalności, polityka Thomasa Saaty'ego, dwukrotnie nominowanego do Nagrody Nobla, metody wykorzystywanej w setkach publikacji na świecie i przez w największe korporacje handlowe oraz instytucje wojskowe z Pentagonem na czele.

Proszę mi wybaczyć, że nie wspominam o wyróżnieniach i odznaczeniach Profesora, a zwłaszcza o tytule honorowym, doktora honoris causa, który przyznają uczelnie wyższe wybitnym uczonym. Prof. Józefowi Bergerowi taki tytuł nadał w 2017 roku Uniwersytet Medyczny w Tarnopolu. Nie mogę już wspomnieć o odznaczeniach państwowych i resortowych. Brak czasu i temat mojego wystąpienia na to nie pozwalają. Poza tym *doctor honoris causa* był człowiekiem czynu, ale niezwykle skromnym. Przypominał biegacza na długich dystansach Fina Nurmiego, nazywanego przez dziennikarzy niemową. Świetnie do charakterystyki osobowości profesora pasuje słowa włożone w usta biegacza przez Kazimierza Wierzyńskiego w wierszu Nurmi:

Nie chcę żadnego zwycięstwa, nie chcę ich braw ani krzyku,

Chcę przerwać taśmę i spocząć na starym greckim pomniku

Nie wszystkie funkcje wymieniłem ze względu na brak czasu, to fakt, ale o jednej nie mogę zapomnieć: profesor był przykładnym mężem żony Barbary i ojcem dwójki dzieci (Michała i Ani).

Józef Bergier to człowiek nauki / naukowiec, uczony

Swoje początkowe zainteresowania badawcze problematyki psychomotorycznej, badanej w wybranym środowisku małomiasteczkowym, zamieszczone w pracy magisterskiej, ukonkretnił później, odnosząc zagadnienie antropomotoryczne tylko do aspektu sprawności motorycznej i badał je w licznych obserwacjach (do kilku tysięcy), w środowiskach: małomiasteczkowych i wsi podlaskiej. Efektem podjętych prac badawczych była rozprawa doktorska obroniona (1982) w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie pod kierunkiem doc. dr Antoniego Olszewskiego nt. ***„Tendencje rozwoju sprawności motorycznej dzieci Zbiorczych Szkół Gminnych makroregionu środkowo-wschodniego***".

Z realizowanych i udokumentowanych efektów badawczych w licznych pracach w tym czasie za szczególnie ważne uważam opracowania przedstawiające specyfikę sprawności fizycznej dzieci i młodzieży ze wschodnich rejonów kraju opublikowane we współautorstwie:
Bergier J., Olszowski A. (1977) *Sprawność fizyczna studentów Akademii Rolniczej w Lublinie*. Bergier J., Olszowski A. (1984). *Poziom cech motoryki dzieci zbiorczych szkół gminnych makroregionu środkowo-wschodniego na tle norm ogólnopolskich*. Bergier J., Litwiniuk S. (1984). *Sprawność motoryczna dzieci z różnych środowisk makroregionu środkowo-wschodniego* Bergier J. (1986). *Poziom wytrzymałości ogólnej młodzieży makroregionu środkowo-wschodniego* Bergier B., Bergier J. (1989) *„Ocena wytrzymałości ogólnej dzieci szkół podstawowych makroregionu środkowo-wschodniego"* i nade wszystko podręcznik autorstwa Bergier J., Bytniewski M., Wilczewski A. (1990). *„Rozwój fizyczny, sprawność fizyczna i wydolność dzieci ze środkowowschodniego makroregionu Polski*. Zawarto w nim efekty badań wytrzymałości (3 000) dzieci i młodzieży przebadanych z wykorzystaniem Międzynarodowego Testu Sprawności Fizycznej oraz testu 12 min Coopera (3 500 badanych). Należy zaznaczyć, że wyniki badań dzieci testem Coopera są pionierskie i jedyne na pewno w skali krajowej. Nadal mogą stanowić punkt odniesienia dla innych prac badawczych. Za zgodą ich autora wykorzystałem opracowane normy do własnego testu biegu wytrzymałościowego.

Wszakże dorobek naukowy Kandydata dotyczący głównie gier sportowych, i to z okresu przed habilitacją jak i po pozytywnej finalizacji przewodu (26.10.1999r), głównie za rozprawę habilitacyjną: nt. ***„Wiedza ucznia o nauczanych czynnościach ruchowych a skuteczność działań w grze zespołowej"*** jest dominujący i należy rozpatrywać przede wszystkim w kontekście racjonalizowania procesów nauczania i poznawania istoty zespołowej gry sportowej. Dorobek ten należy postrzegać też, jako proces ciągłego wzbogacania poglądów na zagadnienie identyfikowania i poznawania oraz ugruntowania przesłanek efektywnego działania graczy, przesłanek wynikających z obserwacji i analizy treści gry sportowej.

W okresie przed i po habilitacji uczony- trener zajmował się, także pogłębioną analizą czynności motorycznych i poznawczych występujących w procesie nauczania i trenowania dzieci i młodzieży w grach sportowych. Systematycznie zajmował się identyfikowaniem postaci zróżnicowanych modeli statystycznych, zakresu stosowania poszczególnych czynności motorycznych przez graczy w różnym wieku i różnej płci (takie podejście jest szczególnie nowatorskie, gdyż uwzględnia obiektywną konieczność indywidualizowania ocen i zapobiega unifikacji, czyli tworzeniu

zbyt uśrednionych modeli, nieznajdujących odzwierciedlenia w rzeczywistości).

W bogatym dorobku badawczym samodzielnego pracownika nauki w zakresie gry w piłkę nożną znaleźć można inspiracje do:

- wyznaczania obiektywnych kryteriów poznawania gry, uwzględniających zróżnicowanie ontogenetyczne i płciowe graczy, szczególnie w zakresie stosowanych w grze czynności z piłką i bez piłki,
- poszukiwań w asymetrii czynności motorycznych, dyspozycji do efektywnej gry (szczególnie zdobywania punktów i przeciwdziałaniu ich zdobywaniu),
- nadaniu grze bramkarza szczególnego wymiaru badawczego. Poszukiwania badawcze nad tym zagadnieniem w krajowych warunkach były w tym czasie nowatorskie**.** Badając czynności motoryczne bramkarzy reprezentujących wysoka efektywność sportową, obok statystycznych modeli skuteczności ich gry dokonywał autor w szeregu publikacji, pragmatycznej analizy indywidualnych przypadków graczy, uznawanych za wybitnych na tej pozycji, co pozwoliło na opracowanie modeli statystycznych zróżnicowanego wpływu wybranych czynności motorycznych na końcowy wynik gry, uwzględniając:
  - skuteczność przemieszczania piłki, w stosunku do zróżnicowanej liczby i struktury podań oraz przyjęć piłki w trakcie prowadzenia tzw. akcji ofensywnych, takich jak gry „jeden przeciwko jednemu”„z piłka i przeciwko piłce”,
  - skuteczność uderzeń piłki do bramki, nadając tym czynnościom szczególnego znaczenia, w kilku aspektach:
  - wykorzystania przestrzeni gry w zdobywaniu punktów (na podstawie wskaźnika średniej skuteczności uderzeń piłki do bramki w odniesieniu do strefy pola gry i sektora bramki),
  - wykorzystania symetrii i asymetrii uderzeń piłki do bramki (przedstawiono zróżnicowane, średnie wartości liczby graczy, reprezentujących wysoką efektywność sportową, uderzających piłkę prawą i lewą nogą).

Szczególne miejsce w badaniach prof. Bergiera zajmuje problematyka uprawiania gry w piłkę nożną przez kobiety. Nadanie szczególnego wymiaru tym badaniom uzasadnia niewątpliwie kilka argumentów w tym:

- wzrastająca szybko popularność tej dyscypliny wśród dziewcząt i kobiet (patrz zainteresowanie Mistrzostwami Świata Kobiet, czy niedoszła kandydatura do organizacji EURO w Polsce w 2029 roku,
- specyfika dyspozycji osobniczych kobiet do gry w piłkę nożną wynikająca z ich odrębności biologicznej, a szczególnie psychospołecznej.

W dorobku Rektora PWS znajdujemy, więc, obok wyników badań nad czynnościami motorycznymi stosowanymi w grze w piłkę nożną przez kobiety reprezentujące wysoką efektywność sportową, także wyniki badań nad społeczno-osobowościowymi uwarunkowaniami uprawiania piłki nożnej przez kobiety w tym: emocjonalno-poznawczym stosunkiem kobiet do treningu i gry, poczuciem tożsamości płciowej kobiet uprawiających piłkę nożną, typami osobowości kobiet grających w piłkę nożną na wysokim poziomie sportowym, a także zainteresowaniem grą w piłkę nożną ze strony dziewcząt.

Prowadzenie badań nad społeczno-osobowościowymi uwarunkowaniami uprawiania piłki nożnej przez kobiety świadczy o społecznej wrażliwości uczonego, postrzegającego gry sportowe jako istotny stymulator rozwoju osobowości i możliwości nadawania piłce nożnej kobiet pozytywnego społecznego kontekstu.

Jak mogłem przekonać się po wizycie w gościnnej Uczelni – prof. Józef Berger przykładał dużą wagę i nadzieję do utworzonej przy PWS klasie sportowej dziewcząt ze specjalizacją w piłce nożnej. Nie znam, jakie są jej losy. Sądzę jednak z oficjalnej strony Uczelni, że coś mogło z tych nadziei powstać. Aktualnie trenerem kadry kobiet w piłce nożnej został pracownik Bielskiej Akademii. Zaszczytu członka kadry narodowej dostąpiła studentka V roku fizjoterapii tejże Uczelni.

Moim zdaniem całość dorobku naukowego prof. Józefa Bergiera, w zakresie poznawania gier sportowych męskich i żeńskich wskazuje zdecydowanie na tendencję do ciągłego poszukiwania innego niż „motorycznego”, bardziej społecznego i pragmatycznego, paradygmatu identyfikowania gry, postrzeganej jako układ działań graczy o różnym stopniu grupowej i społecznej zależności. A także działań ekwifinalnie, a więc zgodnie z terminem Ludwiga von Bertalanffy'ego w ramach ogólnej teorii systemów: wychodząc z różnych przesłanek wyznaczanych dyspozycjami osobniczymi, w tym pro zespołowymi, powinno osiągnąć się ten sam wynik.

I jeszcze jedna cecha, którą należałoby przypisać naukowcowi – trenerowi. Pracując równolegle jako naukowiec-trener grup młodzieżowych, prof. Józef Bergier weryfikował w praktyce wyniki prowadzonych badań i zwrotnie uzyskiwał empiryczną inspirację do dalszych poszukiwań. Koncentrował się głównie na poszukiwaniu kryteriów umożliwiających zobiektywizowaną analizę treści gry sportowej, dokonywaną na podstawie obserwacji gry efektywnych sportowo zespołów, głównie w piłce nożnej. Łączenie teorii z praktyką gier sportowych spowodowało ukształtowanie u badacza, tak pożądanej w naukach stosowanych, postawy refleksyjnego praktyka, która z czasem przekształciła się w postawę refleksyjnego teoretyka.

Trudno nie dostrzec także w działalności badawczej rozwiązywania innych zagadnień, jako podłoża do zainteresowania się w ostatnim okresie pracy naukowej badacza, jakim jest problemem określenia aktywności fizycznej społeczeństwa polskiego w myśl jej ujęcia amerykańskiego i to w odniesieniu do młodzieży po 15 roku życia według pomiarów narzędziem badawczym opracowanym do tego celu: Jak wiadomo, zostało ono zaadoptowane ostatecznie do warunków naszego kraju przez warszawsko-rzeszowski zespół naukowców: Elżbietę Biernat F., Romualda Stopnickiego, Antoniego K. Gajewskiego (2007) pod nazwą Międzynarodowy Kwestionariusz Aktywności Fizycznej (IPAQ) – wersja polska, ale (jak sądzę) pod przewodnictwem obecnej na dzisiejszej konferencji Pani prof.(już?) Elżbiety Biernat, która bardzo intensywnie i skutecznie bada nim aktywność ludzi dorosłych miast i wsi. Do zagospodarowania została młodzież po 15 roku życia. I sądzę, że to zagadnienie stało się przedmiotem zainteresowania profesora Józefa Bergiera i stworzonej przez niego szkoły badań aktywności fizycznej, w tym nade wszystko w grupie Wyszehradzkiej V-4.Nie jest mi obce narzędzie wykorzystywane przez szkołę prof. Józefa Bergiera do opracowania wyników pomiaru aktywności fizycznej na Exelu.

Bardzo interesująca i ze wszech miar rekomendowana przez zaprzyjaźnionego z polskimi antropmotorykami, Roberta Malinę z Teksykańskiego Uniwersytetu, była propozycja kanadyjska badania aktywności dzieci i jej uwarunkowań narzędziem Global Matrix 2, które zaproponowała kanadyjska organizacja the Active Healthy Kinds Global Allince pod kierunkiem Marka S Trembley'a. Wyniki pierwszych dwóch edycji światowych badań zostały zaprezentowane przez Józefa Bergiera i Edwarda Mleczko na konferencji w Uroczysku Zaborek 19 maja 2017 roku na V Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Choroby cywilizacyjne a styl życia". Inicjatywa przyłączenia się do działającego już w Polsce zespołu ekspertów miała ograniczony zakres. Włączyła się do jego prac tylko jedna osoba, uczestnicząca w konferencji. Przy niezwykle słabym popularyzowaniu w Polsce wyników działalności organizacji (po raz pierwszy na większą skalę tylko na konferencji w Uroczysku Zaborek), ich znaczenie dla polskich badaczy było i jest dotąd marginalne. Zapowiedziane dalsze kontynuowanie popularyzowania narzędzia Global Matrix 2 na kolejnej, odbywającej się co dwa lata konferencji, organizowanej przez PSW, przerwały choroba i śmierć profesora Józefa Bergiera.

Zanim pojawiły się w Polsce nowe metody do pomiaru aktywności fizycznej, z konieczności badano ją i jej uwarunkowania tradycyjnie, mało rzetelnymi narzędziami. Taki los spotkał zespół bialsko-podlaskich badaczy pod przewodnictwem prof. Józefa Bergera. Pomijając z konieczności mało interesujący aspekt metodologiczny, zespół podjął się (z konieczności) rozpoznania oraz specyfikacji środowiska przestrzeni geograficznej w regionie Polski Południowo-Wschodniej do możliwości realizowania różnych form aktywności fizycznej. Aplikacyjny charakter tych prac, mimo niezbyt zaawansowanych metod badawczych, można upatrywać w rozwiązywaniu problemów waloryzacji i trafnej ofercie odnośnie wyboru przestrzeni sprzyjającej działalności rekreacyjnej; w zagadnieniach oceny bazy materiałowo-technicznej, jak również wskazaniu sposobów rozwiązywania wszelkich trudności w dostępie do przestrzeni geograficznej dogodnej dla uprawiania rekreacji. Pragmatyczne znaczenie tych dociekań, rozważań, penetracji i analiz naukowych wyraża się przede wszystkim w walorach poznawczych i wdrożeniowych równocześnie; w zakresie organizacji czasu wolnego osób z różnymi deficytami sprawności fizycznej, ekonomicznym, podejściem do rozpatrywanych zagadnień, uwzględnieniu i optymalizacji możliwości transportu w turystyce i rekreacji, zwłaszcza osób niepełnosprawnych oraz ich preferencji w wyborze form aktywności fizycznej. Na tej podstawie – co bardzo istotne – możliwe okazało się kreatywne podejście do polityki społecznej w określonych regionach naszego kraju. Opracowania z tego zakresu, będące efektem zrealizowanego w latach 2005-2007 pod kierunkiem Profesora grantu PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), pt: *„Społeczne uwarunkowania udziału w turystyce i rekreacji osób niepełnosprawnych z terenów wschodniej Polski",* świadczą także o biegłości Rektora PSW w kierowaniu dużymi zespołami badawczymi.

Niejako na obrzeżach opisanej wyżej działalności naukowej pojawia się jeszcze jeden nurt badawczy zespołu naukowców z Białej Podlaskiej, w którym ich lider wraz ze współautorami podejmuje próbę ustalenia skutków biologicznych nadmiernej otyłości dzieci i młodzieży oraz związków między rozwojem fizycznym a dysfunkcją słuchu.

Sądzę, że po tej, bardzo pobieżnej charakterystyce nurtów działalności naukowej prof. Józefa Bergiera nikt nie może mieć wątpliwości, że Biała Podlaska miała w gronie obywateli wyjątkowej klasy naukowca z nauk stosowanych, który dzięki osiągniętym efektom w tym zakresie badań, wniósł wartościowy wkład rozwój nauk o kulturze fizycznej w skali regionu, kraju i poza granicami Polski , jak również w kształtowaniu społecznego, kulturalnego i ekonomicznego Białej Podlaskiej. Tak to świetnie ujął w Laudacji Prezydent Miasta Biała Podlaska z okazji nadania w dniu 28 stycznia 2019 roku, tytułu Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska Jego Magnificencji, prof. zw. dr hab. i (i hc) Józefowi Bergierowi wraz ze statuetką świętego Michała Archanioła – i tradycyjnym życzeniem (być może w tym czasie już na wyrost): *ad multos annos.*

Weryfikacja tezy II. Prof. Józef Bergier to inspirator nowych kierunków badań, wychowawca studentów, młodych pracowników nauki (doktorantów) dla potrzeb zbudowanej od podstaw Szkoły Wyższej, którzy idą śladami mistrza.

W świetle wcześniej przytoczonych faktów, weryfikacja kolejnej tezy może tkwić w podsumowaniu, czy też we wnioskach z przytoczonej charakterystyki działalności naukowej bialskopodlaskiego uczonego. Według mojej subiektywnej oceny i nade wszystko znajomości liczby dyplomantów różnej hierarchii, dla których profesor Józef Bergier był mistrzem akademickim, to można przyjąć, że zainspirował ich zainteresowania badawcze w takich nowych kierunkach badań, jak:

1. Pomiar zdolności wytrzymałościowych testem Coopera dzieci i opracowanie norm biegu na 12 min.
2. Racjonalizowanie procesów poznawania i nauczania zespołowej gry sportowej, poprzez identyfikowanie i poznawanie oraz ugruntowanie przesłanek efektywnego działania graczy (przesłanek wynikających z obserwacji i analizy treści gry sportowej).
3. Identyfikowanie postaci zróżnicowanych modeli statystycznych, zakresu stosowania poszczególnych czynności motorycznych przez graczy w różnym wieku i różnej płci (takie podejście jest szczególnie nowatorskie, gdyż uwzględnia obiektywną konieczność indywidualizowania ocen i zapobiega unifikacji, czyli tworzeniu zbyt uśrednionych modeli, nieznajdujących odzwierciedlenia w rzeczywistości).
4. Pragmatyczna analiza indywidualnych przypadków graczy, uznawanych za wybitnych na danej pozycji, co pozwala na opracowanie modeli statystycznych zróżnicowanego wpływu wybranych czynności motorycznych na końcowy wynik gry, uwzględniając szereg specyficznych dla gry w piłkę nożną determinantów, ze szczególnym uwzględnieniem nadania grze bramkarza ważnego wymiaru badawczego.
5. Poszukiwania innego niż „motorycznego", bardziej społecznego i pragmatycznego, paradygmatu identyfikowania gry, postrzeganej jako układ działań graczy o różnym stopniu grupowej i społecznej zależności.
6. Nowe zjawisko, jakim są: czynności motoryczne stosowane w grze w piłkę nożną przez kobiety reprezentujące wysoką efektywność sportową, a także społeczno-osobowościowe uwarunkowaniami uprawiania piłki nożnej przez kobiety w tym: emocjonalno-poznawczy stosunek kobiet do treningu i gry, poczucie tożsamości płciowej kobiet uprawiających piłkę nożną, typy osobowości kobiet grających w piłkę nożną na wysokim poziomie sportowym, zainteresowanie się dziewcząt grą w piłkę nożną.
7. Próba wdrażania do praktyki organizacji treningu i szkolenia sportowego metod matematycznych i wielokryterialnych, uznając za najwartościowsze takie, które można wyróżnić ze względu na: sposób wnioskowania (metody dedukcyjne, indukcyjne, analogowe), formalizację i rozwiązanie zadań (metody deterministyczne i oparte na rozkładzie prawdopodobieństwa), analityce i syntetyczne ujęcia podmiotu badań (metody analityczne i podejście systemowe), a także sposób przeprowadzenia pomiarów z wykorzystaniem wielokryterialnych metod Thomasa Saaty'ego, jakim są: Analityczny i Sieciowy Hierarchiczny Proces (AHP i ANP).
8. Wykorzystanie niezagospodarowanego pola badań aktywności fizycznej młodzieży po 15 roku życia, z wykorzystaniem Międzynarodowego Testu Aktywności Fizycznej (IPAQ), odnosząc je w przestrzeń badań grupy Związku Wyszehradzkiego Państw V-4.
9. Propozycja zainteresowania się na szerszą skalę badaniem uwarunkowań aktywności fizycznej w skali międzynarodowej w myśl kanadyjskiej metody jej uwarunkowań narzędziem Global Matrix 2.

Teza III. Prof. Józef Bergier to człowiek śmiertelny, którego meandry życia i śmierci były zapisane nie w gwiazdach, lecz w genach.

Jak zaznaczono w streszczeniu wystąpienia, podjąłem się weryfikacji III. tezy mając na uwadze ocenę rozwoju wiedzy w naukach medycznych o genetycznych uwarunkowaniach: dopingu w sporcie, zdrowia, długości życia (jako przyczynek do uzasadnienia zainteresowania się aktywnością fizyczną w naukach o kulturze fizycznej i zdrowiu) oraz determinantów nieuleczalności chorób (główny przyczynek do wyjaśnienia śmierci JM prof. Józefa Bergiera). Być może postawiona teza i sposób jej weryfikacji przez profesora nauk o kulturze fizycznej może wydawać się zadaniem przekraczającym jego możliwości. Taki osąd mógłby być dyskusyjny bez znajomości mojej drogi do doktoratu pod kierunkiem biologa – genetyka i habilitacji też, czy też nieznajomości wyników prowadzonych przeze mnie badań genetycznych metodą podobieństw rodzinnych cech somatycznych i funkcjonalnych dzieci. Faktem jest, że taka metoda badań genetycznych stosowana od czasów Mendla przegrała ze stosowanymi w naukach medycznych – metodami badań molekularnych, ale to nie oznacza, że moje zainteresowania wynikami w także tym zakresie mogą być mi obce, tym bardziej, że moja córka, pracownik naukowy chemii leków CM UJ i syn naszego przyjaciela wspomnianego już prof. Wiktora Adamusa, pracownika naukowego znanej firmy farmakologicznej w Waszyngtonie, starają się ujarzmić geny powodujące choroby.

Niewątpliwe osiągnięcia genetyki molekularnej prowadzą na szlaki walki z chorobami XXI wieku,

głównie z nowotworami, oraz przyczyniają się do leczenia dysfunkcji organizmu człowieka, które są wywoływane różnymi czynnikami endogennymi (wewnętrznymi) i egzogennymi (zewnętrznymi, czyli środowiskowymi). Jest to dział nauki należący do medycyny, czy inżynierii genetycznej, a nie nauk o kulturze fizycznej, czy pedagogiki.

To prawda, ale właśnie absolwenci tych kierunków studiów powinni mieć wiedzę na temat granic stosowalności wyników eksperymentów biomedycznych i ich wykorzystania dla wąsko pojętego dobra człowieka. Część wiedzy powstającej w biologii molekularnej nie może i nie powinna być wykorzystywana w praktyce, w tym sportowej – ze względów etycznych (i to niezależnie od tego, jaki światopogląd się wyznaje!). Słusznie w wielu krajach, w tym w Polsce, są zabronione prawnie niektóre eksperymenty biomedyczne. Warto zaznaczyć, że zarówno osiągnięcia badań genetycznych, które służą dobru ludzi chorych, jak i takie, które nie powinny być stosowane, są wykorzystywane w dopingowaniu sportowców.

Dlatego tu w Akademii Bialskiej będę mówić o rzeczach nam bliskich, o genach, czyli determinantach naszego losu. Ale zacznę od spraw odległych o setki lat (od mitologii i milionów lat, ale świetlnych, od gwiazd). I do nich wrócę, weryfikując IV. tezę, wylatując z Państwem w przestrzeń gwiezdną i poza nią na symulatorze lotów oraz fantazji AI, by powrócić potem na Ziemię i zanurzyć się głęboko w mikrokosmos żywej komórki na ile pozwala nam zdobyta wiedza dzięki sterującym laserowym mikroskopom konfokalnym i fantazji naukowej też AI. Można będzie (tak sądzę?) przekonać się, że każda komórka istoty żywej jest częścią wszechświata w sferze już (być może?) niematerialnej. Pozostańmy jednak przy weryfikacji III tezy. Dlaczego będę najpierw dowodzić jej, rozpoczynając (ale do nich powrócę w weryfikowaniu IV hipotezy)?

Otóż od zarania dziejów myśl ludzka biegła w gwiezdne przestrzenie i tam szukała wyjaśnienia narodzin życia, losu człowieka, a nade wszystko choroby. Rozstrzygać miał układ gwiazd, wzór, w jaki się układały ich konstelacje. Tę wiarę podzielali zarówno wielki uczony **Isaac Newton**, twórca do dzisiaj obowiązujących w fizyce trzech zasad ruchu, jak i współczesny mu, opromieniony sławą cudotwórczą, pierwowzór Fausta, ojciec współczesnej medycyny. A rzec można raczej farmacji – **Paracelsus** *(właśc. Phillippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim*). Cóż to była za barwna postać! Wyleczył osiemnastu królów i książąt, gdy wszyscy lekarze ich opuścili. Niespokojny duch, podróżował konno, pisał dużo po nocach, u boku nosił miecz, z wydrążoną w rękojeści otwieraną kulą, zawierającą pigułki dla chorych. Mówiono też, iż wozi w kuli diabła. Praktykował w coraz to innym kraju, a w każdym znał moce tajemne. Spośród nich najwyżej miał cenić moc gwiazd. I mówił: *Kto nad gwiazdami nie zapanuje, tym gwiazdy rządzić będą według swej woli.* W tych słowach brzmią echa wierzeń, iż gwiazdy nad horyzontem w chwili narodzin kształtują los człowieka.

Nauka twierdzi, iż los człowieka nie w gwiazdach, lecz w genach jest zapisany. Wyjątkowo tylko to w jednym z nich. Zwykle sprzężonego z nim wielu innych z bliskiego sąsiedztwa. Nierzadko też w interakcje wchodzą geny dalekie, znajdujące się na odległych chromosomach. Gdy wzbudzone złożą się razem i zaświecą jednym światłem, zwiastować mogą jedną chorobę, zaś w innym układzie inną lub też np. talent sportowy/zdrowie. Rozstrzygać ma ich konstelacja. Tak jak konstelacja gwiazd nad horyzontem zwiastować miała los przychodzącego dziecka na świat.

U progu nowego milenium, w 2001 r. otrzymano i opublikowano zapis genetyczny człowieka… Nukleotyd, za nukleotydem, 3 miliardy liter DNA, od A do Z. Wyobraźmy sobie 3 miliardy paciorków nanizanych na nitkę. Paciorki są w czterech kolorach, odpowiadających literom kodu genetycznego. Gdybyśmy mogli tę niewyobrażalnie cienką nić DNA każdej komórki rozpleść, miałaby 7 m.

Już pod koniec ubiegłego wieku poznano sposoby rozróżniania jakości i miejsca genów w DNA. Do tych dyskretnych różnic medycyna, a za nią genetyka i fizjologia sportu zaczynają przywiązywać coraz większą wagę. Mogą one bowiem tłumaczyć podatność na niektóre choroby lub taką, a nie inną, odpowiedź na lek lub też rodzaj ćwiczeń fizycznych. Nie wszystkie funkcje takich dyskretnych zmian poznano. **Zmienność pojedynczych liter, czyli nukleotydów kodu genetycznego, nazywamy polimorfizmem.** Polimorfizm genetyczny to występowanie w populacji co najmniej dwóch wariantów (alleli) tego samego genu lub sekwencji DNA.

Nawiązujemy w tych słowach do początków świata, do mitologii, kiedy rzeczy nie były jeszcze uwięzione formą, zastygłe w jeden kształt. Gdy piękny Apollo po długiej pogoni dosięga Dafne, z jej palców wyrastają pęki liści, a ona sama przeobraża się w drzewo laurowe. A sam Zeus (co na to Hera!) przemienia się w łabędzia na widok Ledy, żony króla Sparty, a potem już oboje tracą zmysły, albo innym razem Bóg – Zeus – zamienia się w śnieżnobiałego byka za sprawą piękności niebywałej – Europy, a ona nieświadoma podstępu siada na niego. Co robi Byk – Zeus?

Polimorfizm był zatem u początku rzeczy. Grecy zastanawiali się, co się z nim stało, gdzie się podział? Jeśli dobry Pan Bóg patrzy dzisiaj na nas, to pewnie uśmiecha się w duchu rozbawiony. Widzi, jak po mileniach człowiek wraca do pierwszego mitu. A tutaj nie w otaczającym świecie, lecz w sobie samym powinien

odnaleźć polimorfizm, który wszak nade wszystko stanowić miał cechę boską.
W krótkim czasie odkryto ok. dwóch milionów polimorfizmów pojedynczych nukleotydów – (Nukleotydy to związki organiczne, podstawowe składniki strukturalne DNA i RNA). Stanowi to przypuszczalnie połowę całości. Poszukiwaniu ich przyświeca nadzieja na zindywidualizowanie leczenia. Ogromny wysiłek ludzki i poniesione nakłady finansowe studzą początkowy entuzjazm możliwości ich poznania. Wydajność metod jest niewystarczająca. Muszą one wzrosnąć o jeden do dwóch rzędów wielkości. Dziwić może entuzjazm głoszonych reklam w Internecie (co prawda coraz rzadszych) oferujących badania genetyczne talentu sportowego. To przecież science fiction, ale pieniądze trzeba zarobić.
Pewne warianty genetyczne, zwykle spowodowane polimorfizmami, dziedziczą się wspólnie, gdy leżą blisko siebie. Pozwala to wyróżnić w obrębie DNA bloki liter – haplotypy. Biolodzy, a za nimi lekarze, ruszają na poszukiwanie *haplotypów*. Przypominają w tym podróżników, którzy zaczynają rozróżniać poszczególne słowa, a może nawet zdania – w języku, którego dotąd znali tylko litery. Gdybyśmy z lotu ptaka objęli wzrokiem nić ludzkiego DNA, to ogromne jej obszary spowijałaby noc. Tysiące, tysiące genów śpią. Gdzie indziej zaś świecą się światła i wre praca. Skupiska rozświetlonych genów ślą sygnały, kierujące procesami życiowymi komórki, organizmu. Te światła i cienie mogą się zmieniać w chorobie. Od niedawna można je zobaczyć. Uzyskane wiadomości mogą wpływać na diagnozę choroby i jej leczenie. Tę technikę nazwano macierzą nukleotydów i porównano do odkrycia teleskopu. Jak teleskop bowiem odsłania ona nieprzebraną mnogość – nie gwiazd – lecz genów. Aby przyjąć ten ogrom informacji, przetrawić go i zrozumieć, potrzeba specjalnych metod obliczeniowych i nowych, zadań dla specjalistów – bioinformatyków. Od końca ubiegłego wieku znana jest metoda badania polimorfizmu **RFLP** (z ang. *Restriction fragments length polymorphism*), długości fragmentów restrykcyjnych, lub inaczej długości fragmentów DNA w wyniku jego trawienia za pomocą enzymów restrykcyjnych. Dzięki niej może być osoba zidentyfikowana przy badaniu pozostałości krwi, włosów i nasienia. W związku z tym RFLP jest szeroko używana w kryminalistyce czy dochodzeniu ojcostwa. Jest to metoda, która pozwala na wykazanie powiązań rodzinnych.
Wzbudzone geny uruchamiają maszynerię komórki, która wytwarza białka.
Rozszyfrowanie wszystkich białek człowieka wyłoniło się jako następny cel po odczytaniu genomu. To jest **proteomika**. W badaniach dąży się do tego, aby znaleźć białko swoiste dla danej choroby, a następnie wytworzyć lek, który działa korzystnie – poprzez to białko. Proteomika jest przedsięwzięciem, przy którym odczytanie DNA było dziecinną zabawką. Szacuje się, iż nosimy w sobie od 200 tysięcy do 2 mln białek. Nie ich liczba stanowi trudność lecz zmienność. Podczas gdy geny pozostają w zasadzie niezmienione przez całe nasze życie, białka zmieniają się ciągle – w zależności od tkanki, narządu, wieku, a nawet tego, co zjedliśmy na śniadanie. W związku z tym trudno jest dostosować lek do danej choroby pacjenta. Trudno też dopasować trening jednakowy dla wszystkich zawodników.
Białka, czyli proteiny, są jak Proteusz (pierwszy – po gr.) – Starzec morski, jedna z najstarszych istot zamieszkujących mitologiczny wszechświat. Dla Greków był pierwowzorem przemian, które tak ich fascynowały i powracały w mitologii. Proteusa, jak dziś protein, poszukiwało wiele osób. Miał on bowiem dar nieomylnego wieszczenia. Znaleźć go i pochwycić było nad wyraz trudno, gdyż: *Taki był Proteus, mieniąc się to w smoka, to w deszcz, to w ogień, to barwę obłoka.*
Wyobraźnią zbiorową zawładnęły jednak nie **łowy na Proteusa**, **nie proteomika**, lecz **klonowanie.** To słowo, znane do niedawna tylko specjalistom, rozpowszechniło się lotem błyskawicy z chwilą sklonowania owieczki Dolly w Szkocji. Udowodniono wówczas, iż w każdej dorosłej komórce znajduje się przepis na odtworzenie całego organizmu. W tym przypadku chodzi o to, aby usunąć jądro z zapłodnionej komórki jajowej w okresie embrionalnym. Z kolei należy pobrać tkankę od dawcy. W przypadku eksperymentu z Dolly był to gruczoł mleczny owcy w trzecim trymestrze ciąży. Następnie przy pomocy elektrostymulacji doprowadzono do wchłonięcia jądra komórkowego dawcy przez oocyt. W ten sposób doprowadzono do powstania 277 zygot, z których po sześciu dniach procedur przy zapłodnieniu *in vitro* przeżyło tylko 29. Zapłodniono nimi tylko 13 owiec. Urodziła się tylko jedna. Proszę tylko zwrócić uwagę, że z 277 potencjalnych istot żywych urodziła się jedna. Jej żywot był krótki. Podobne wątpliwości, bardzo kontrowersyjny problem korzyści i strat towarzyszących zapłodnieniu in vitro z punktu widzenia etyki oraz biologii, biorąc pod uwagę definicję ontogenezy ludzi, narażone jest na niewyobrażalną możliwość powikłań, a także budzi podstawowe wątpliwości etyczne i dlatego nie będę się nad nimi zatrzymywał. Nie ma dowodów, czy prowadzone są tego rodzaju eksperymenty na ludziach.
A co z mitologią, w czasach mitycznych też siły boskie mogły dokonać klonowania? Oczywiście, że tak. Takim klonem według jednego z mitów był Dionizos. Używając współczesnego określenia, był on nieślubnym dzieckiem samego Zeusa i śmiertelnej piękności Semele. Dionizje Bachanalie na cześć chorego umysłowo/alkoholika Dionizosa, ale przecież po uleczeniu go przez Reę ustatkował się i był mecenasem sztuki (Teatr Dionizosa).

Warto wspomnieć o pozytywach tzw. klonowania terapeutycznego. Stawia sobie za cel wytworzenie np. komórek mięśnia sercowego, by implantować je chorym po zawale lub komórek trzustki, by leczyć nimi cukrzycę. W tym celu sklonowane komórki jajowe hoduje się przez kilka dni, aż osiągną liczbę ok. 100 komórek potomnych i izoluje się z nich tzw. zarodkowe komórki macierzyste. Są one fenomenalnie plastyczne, wszechpotencjalne. W zależności od użytego bodźca przekształcają się w dowolny typ komórek, np. miocyty sercowe, wyspy Langerhansa, itp., po czym wszczepia się je choremu. Mogą skorzystać z takich zabiegów terapeutycznych kontuzjowani sportowcy. Są to jednak techniki dalekie od zastosowań praktycznych, a ich ocena etyczna budzi zrozumiałe wątpliwości, gdyż dotyczy manipulacji na komórkach rozrodczych.

W ostatniej dekadzie wykonano dziesiątki tysięcy przeszczepów szpiku; komórki, które przeszczepiono, to właśnie postacie macierzyste uzyskane ze szpiku lub krwi, często samych chorych. Natomiast pokrewne komórkom zarodkowym komórki macierzyste krwi stosuje się szeroko w leczeniu chorób nowotworowych, przede wszystkim w hematologii. Wykorzystywane były przez sportowców takie niedozwolone dzisiaj zabiegi w latach siedemdziesiątych XX wieku.

I tutaj wchodzimy w zakres dopingu genetycznego. Powoli dochodzimy do zapowiedzianego dopingu genetycznego. Obecnie mówi się już o ostatniej generacji dopingu genetycznego po wykrywaniu jego farmakologicznych i fizjologicznych odmian. Jest to najnowsza technika dopingowa polegająca na dokonywaniu manipulacji na materiale genetycznym zawodnika lub kontroli ekspresji genów.

Istnieją generalnie trzy możliwe techniki dopingu genetycznego: 1. Ingerencja w ekspresję genów zawodnika, prowadząca do wzrostu liczby komórek tkanek szczególnie potrzebnych do uprawiania sportu (głównie mięśni oraz szpiku kostnego), 2. Dokonywanie wszczepu obcych tkanek, wcześniej zmodyfikowanych genetycznie, które namnażają się w organizmie, 3. Podawanie preparatów zawierających zmodyfikowane genetycznie mikroorganizmy, np. bakterie produkujące hormony. Takie sztuczne techniki wzmacniania potencjału sportowca są zabronione prawnie, nie tylko ze względu na zapisy w Karcie Olimpijskiej, ale nade wszystko mając na uwadze konieczność ochrony zdrowia ludzi sprawnych fizycznie. Jak dotąd są one słabo wykrywalne. Czy można takim nieuczciwym praktykom służyć? Na pewno nie jest to pytanie retoryczne. Walczy z tym WADA. Skuteczność wykrywania i znaków zapytania jest coraz większa.

Szanowni Państwo

Genom obsypano najwznioślejszymi przenośniami. Nazwano go Biblią stworzenia, księgą człowieka, przepisem na życie, manuałem ewolucji, kodem natury, świętym Graalem i językiem Boga. A co przyniósł sam odczyt? Wiele niespodzianek. Liczba genów okazała się mniejsza niż wcześniej sądzono i wynosi ok.30 tysięcy. Jak pogodzić to z liczbą białek, których jest znacznie więcej? Do niedawna przyjmowano, iż jeden segment DNA, określany jako gen, zawiera przepis wyłącznie na jedno białko. Mówiono więc: jeden gen koduje jedno białko. Tymczasem zjawisko kodowania przez jeden gen kilku wariantów białka okazało się nagminne. Mechanizm, który to sprawia, jest powszechny i nazywa się: **alternatywne *składanie eksonów***. Poza tym warto zwrócić uwagę, że **geny stanowią tylko 1,5% DNA.** Porównano je zatem do oaz, rozsypanych pośród pustyni. Czymże jest ta – przytłaczająca ogromem – pustynia? Tworzą ją dziesiątki tysięcy powtarzających się motywów. Niektóre są bardzo proste, zbudowane z dwu liter, inne są nieporównanie bardziej złożone. Są też wśród nich rozproszone genomy wirusów i bakterii, relikty, które kiedyś zostały w nas inkorporowane, lecz zatraciły zdolność rozmnażania się. Metafora pustyni wydaje się niezbyt trafna. Obszary pustynne mogą okazać się dla nauki żyzną glebą. Genom kryje w swojej budowie zagadki. Porównać go można do archeologicznego wykopaliska nieznanej cywilizacji. Jak w archeologii, to, co cenne, ukryte wśród zwałów gruntu.

Wielu sądzi, iż **postęp w badaniach genetycznych rozciągnie czas życia**, daleko poza wiek, o którym Szekspir napisał: *Nowe dzieciństwo, gdy traci się pamięć, zęby, smak, włosy, wzrok – i w końcu wszystko.* Już w XX wieku czas życia człowieka wydłużył się w Stanach Zjednoczonych i Europie o ponad 25 lat, dodanych w jednym stuleciu! **Czy istnieje gen, który zapewnia długowieczność?** Chroni przed starością? Grupa bostońskich profesorów założyła kompanię handlową, która przesiewa geny żywych staruszków, szuka tego, który gwarantuje co najmniej 90 lat życia. Największe nadzieje skupiają się wokół telomeru. Jeśli wyobrazić sobie DNA jako sznurówkę, to telomer jest skuwką na jej końcach. Ściera się ona nieznacznie za każdym razem, gdy DNA rozsznurowuje się, by dokonać samo powielenia lub transkrypcji. Po latach rozsznurowań i zasznurowań skuwka słabnie, a sznurówka strzępi się i niszczeje. Telomer potrafi naprawić enzym, który nosimy w sobie. Nazywa się telomeraza. Ale to śpiący rycerz. Budzi się tylko w naszych komórkach rozrodczych, w życiu embrionalnym. Potem na zawsze zapada w sen. Gdybyż to można obudzić go na dobre! Jeśli myszy przeszczepi się podstarzałe komórki skóry ludzkiej, w których wzbudzono telomerazę, to zachowuje się ona jak podrostki – roznosi ją energia i młodość. Dlatego telomerazę nazywa się genem młodości i eliksirem wiecznego życia komórki. Właśnie sposobu jej obudzenia szukają bostońscy profesorowie. Droga to niebezpieczna, gdyż wprowadzić to może komórkę

na szlak nieustannych podziałów – na szlak nowotworu. Duże nadzieje wiążą się też z **możliwością stosowania somatropiny** (***rhGH, ang. recombinant human growth hormone***), która powstała jako farmaceutyczny produkt ludzkiego hormonu wzrostu (*hGH, ang****. recombinant human growth hormone***. Została zsyntetyzowana przy zastosowaniu technologii rekombinacji DNA. We współdziałaniu z insulinopodobnym IGF-1 (**ang.** ***insulin-like growth factor***) wykorzystuje się ją w kuracji odmładzającej, przywracającej pamięć i nade wszystko siły witalne w różnych okresach ontogenezy. Jest to też hormon najczęściej aplikowany w sposób niedozwolony do wzmacniania mięśni przez kulturystów i siły w treningu sportowców.

Życie bez końca to jednak nie wszystko. Trzeba je złączyć z wieczną młodością. Inaczej czekać nas będzie los Sybilli Komeńskiej. Prosiła ona Apolla o nieśmiertelność, a według innych przekazów o tyle lat życia, ile ziaren piasku zdoła utrzymać w dłoniach. Gdy prośba została spełniona, odmówiła Apollinowi obiecanej nagrody – swego ciała. Dlatego bóg ją ukarał. W swojej prośbie o życie wieczne, bądź niebywale długie, zapomniała dodać, iż pragnie zachować nienaruszoną urodę i młodość. Z upływem czasu starzała się, coraz bardziej kurczyła, aż w końcu kapłani umieścili ją w buteleczce i powiesili na ścianie. Kiedy podróżni pytali ją: *„Czego sobie życzysz, Sybillo?", odpowiadała: „Chcę umrzeć".*

Michał Anioł umieścił portret Sybilli Kumelskiej w Kaplicy Sykstyńskiej, mimo że była to przecież wróżka z czasów pogańskich. Według przekazów zapisanych w księgach Sybilli miała przepowiedzieć narodzenie Chrystusa i…. koniec świata. Wiarygodność istnienia Sybilli i jej przepowiedni ma potwierdzać odkryty w latach trzydziestych ubiegłego wieku u podnóża Akropolu korytarz długi na ponad 100 metrów oraz pomieszczenie, *w którym miały się odbywać wróżebne przepowiednie. Żyła w nim, czy też w innym miejscu*, podobno 1000 lat.

Czy bez terapii genowej można osiągnąć cel, jakim jest przedłużanie młodości i odraczanie okresu niedołęstwa? Praktyka dowodzi, że tak. Taki, cel można osiągnąć poprzez kształtowanie sprawności fizycznej ukierunkowanej na zdrowie HRF *(Health Related Fitness),* dzięki stosowaniu aktywności fizycznej i to w każdym okresie ontogenezy, poczynając od okresu dzieciństwa, a skończywszy na wieku sędziwym. Wydaje się, że na ten temat ma wypowiedzieć się dzisiejsza konferencja

Teza IV. Prof. Józef Bergier to mentor niedokończonych rozmów, których konkluzję można by sprowadzić do poglądu księdza prof. Michała Hellera: ***Piękno naukowej przygody polega na tym, że nigdy nie zabraknie znaków zapytania.***

Szanowni Państwo

Jak radził mi Churchill wystąpienie powinno mieć niebanalny początek i koniec. Chciałbym też zakończyć swoje wystąpienie niebanalnym akcentem i zaprosić Państwa na zapowiedzianą wycieczkę w makro- i mikrokosmos, z prośbą o wzbudzenie po niej refleksji nad słowami księdza prof. Michała Hellera, które mogłyby być mottem każdej konferencji naukowej: *„Piękno naukowej przygody polega na tym, że nigdy nie zabraknie dalszych znaków zapytania".* Zawsze też towarzyszyły mi słowa takiego motta na zakończenie dyskusji z Józefem. Był on bowiem mistrzem i mentorem rozmów naukowych, najczęściej niedokończonych, toczonych zarówno w kościółku, jak i na plebanii w „Uroczysku Zarobek" w Janowie Podlaskim. Cieszę się, że możemy powrócić do nich na dzisiejszej konferencji. Zapraszam na kosmodrom w Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II.

Zakończenie

Szanowni Państwo!

Manfred Rommel, niemiecki polityk, publicysta, obserwator życia publicznego i doświadczony mówca, twierdził: *Niektórzy ciągle obiecują, że zmierzają do końca, ale nie dotrzymują słowa. A przecie najprostsza forma zakończenia polega na tym, aby po prostu skończyć".* I do tego celu już na pewno zmierzam. Tylko na koniec proszę zbudzić refleksję po wysłuchaniu mojego wystąpienia: Czy po Panu profesorze Józefie Bergierze *może pozostać tylko pusty pokój i małomówna cicha sława* – jak mówią prowokacyjnie słowa motta mojego wystąpienia. Według mnie po wynikach analizy dokumentacji i po śladach pamięci długotrwałej wywołanych nostalgią, można by przecież doszukać się czego znacznie większego. Przyjmuję, że – sugeruje to parafraza słów wersetu wiersza K.C. Norwida – pozostawił po sobie w Białej Podlaskiej na dnie popiołu spalania się w ogniu działalności naukowej, społecznej i politycznej: *„gwieździsty dyjament, wiekuistego szczęścia zaranie".*

Dziękuję

Wystąpienie w sesji plenarnej I Międzynarodowa Konferencja Naukowa "Physical Activity Patterns Among High School and University Students in the V4 Countries" 19 marca 2026 r. "in memoriam prof. dr hab. Józef Bergier"

prof. dr hab. Edward Mleczko *– „Prof. dr hab. Józef Bergier: Człowiek, naukowiec, mistrz, inspirator, nostalgia, rozmowy niedokończone"*
Akademia Kultury Fizycznej im. Bronisława Czecha w Krakowie



KALENDARIUM

luty – kwiecień 2026

12.02.2026 r. – Seminarium Naukowe pt. „Dylematy polskiego rolnictwa” zorganizowane przez Zakład Rolnictwa we współpracy z Partnerami: Doktor Gleba, KWS Polska, Timac Agro, Limagrain, Agrii, Kojpasz, Konrad, Maisadour oraz Manufaktura Cieleśnica. Było to już kolejne interesujące wydarzenie, na którym swoją obecnością zaszczyciły nas władze samorządowe, wiele znanych instytucji i przedstawicieli otoczenia społeczno-gospodarczego rolnictwa, przedsiębiorcy, rolnicy, młodzież ze szkół średnich wraz z gronem profesorów, a także absolwenci kierunku rolnictwo. Podczas seminarium prelegentami byli znani eksperci, specjalizujący się w bardzo interesującej i różnorodnej tematyce: lek. wet. Wojciech Rękawek (Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM w Olsztynie): „Ziołolecznictwo – hit czy kit?” mgr inż. Kamil Marunowski (Rolnik Na Każdą Okazję): „Rolnictwo w social mediach. Zabawa czy konieczność?” Mateusz Znorko (dr Gleba): „Trudne czasy w rolnictwie – badania gleby jako fundament nowoczesnego rolnika” mgr Maria Nitychoruk: „Zioła pól i łąk Doliny Bugu” Seminarium cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem, wzięło w nim udział około 300 uczestników.





Dylematy polskiego rolnictwa

12.02.2026 r. XIX – Łosickie Spotkania Edukacyjne.
Nie zabrakło okazji do rozmów, przedstawienia oferty akademii oraz nawiązywania nowych znajomości. Mieliśmy okazję spotkać m.in. Ministrę Edukacji, Panią Barbarę Nowacką.
Dziękujemy I Liceum Ogólnokształcącemu w Łosicach za ciepłe przyjęcie.

17.02.2026 r. – Bezpłatny kurs z matematyki przygotowujący do matury 2026
Masz przed sobą maturę z matematyki? Chcesz przećwiczyć arkusze i nauczyć się skutecznych sposobów rozwiązywania zadań? Mamy dla Ciebie darmowy kurs z matematyki przygotowujący do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym.

23.02.2026 r. II – Regionalna Konferencja Naukowo-Branżowa pt. „Niematerialne Dziedzictwo Kulturowe Obszarów Nadbużańskich w Kreatywnych Przestrzeniach Miejskich i Wiejskich".
W bogatym programie wydarzenia znalazły się:
Wystąpienia naukowe: Droga Wigilii na Listę UNESCO – idea wpisu parasolowego i partnerstwa dla celu
Śladami pieśni i szeptów, Turystyka korzeni na nadbużańskim pograniczu. Dziedzictwo kulturowe Południowego Podlasia, Przeszłość czy przyszłość regionu? Co zostało ze spuścizny naszych dziadków – czy zabawy i gry tradycyjne warto popularyzować? Prawosławne i greckokatolickie dziedzictwo na obszarze Nadbużańskiego Szlaku Cerkiewnego jako element lokalnej pamięci kulturowej, Wesela z pogranicza kultur i religii jako zapis dziedzictwa niematerialnego Podlasia, Praktyczne czarostwo ludowe na Południowym Podlasiu.
Wydarzenia towarzyszące, wystawcy i oprawa artystyczna:
Literatura: Promocja książki dr Beaty Maksymiuk pt. „Wesela z pogranicza kultur i religii. Obszar południowego Podlasia".
Kulinaria regionalne: Tradycyjny poczęstunek przygotowały: Pracownia Kulinariów Regionalnych (Perkowice), KGW Łobaczew Mały, Karczma Kalina (Woskrzenice) oraz Panna Apteczkowa (Frykasy z Kodnia).


Niematerialne Dziedzictwo Kulturowe


AB Łosicach waz z Ministrą Edukacji Barbarą Nowacką

Muzyka na żywo: Pieśni ludowe w wykonaniu Natalii Raczkowskiej oraz oprawa skrzypcowa Oliwii Spychel.
Wystawa: Prezentacja kolekcji tradycyjnych strojów regionalnych z Rozwadówki autorstwa Jadwigi Szypiło.
Dziękujemy prelegentom, wystawcom i uczestnikom za wspaniałe spotkanie z lokalną kulturą.

23.02.2026 r. – Szkolenia ALO z **Alfa – obozy wojskowe**. Działaliśmy się w murach **Akademia Bialska**. Dziękujemy władzom Akademii za „zielone światło" i wsparcie szkolenia naszej młodzieży.

25 lutego 2026 r. – mieliśmy przyjemność gościć przedstawicielki Komendy Stołecznej Policji w Warszawie, które z pasją opowiadały o możliwościach pracy w Policji i przybliżały potencjalne ścieżki kariery w jej strukturach. .Nie zabrakło zaskakujących ciekawostek i treściwych konkretów. Dziękujemy serdecznie za wizytę i zapraszamy ponownie.

26.02.2026 r. – **KURS MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO 2026**
Przygotuj się do egzaminu, pracując na oryginalnych arkuszach. Miejsce: Akademia Bialska (stacjonarnie).

27.02.2026 r. – Aukcja charytatywna na rzecz WOŚP została zakończona, a wczoraj jej zwycięzca już miał przyjemność pełnić funkcję Rektora przez


Szkolenie ALFA

1 dzień. Chwilową, nową głową Uczelni został Pan mec. Tomasz Dauerman, radca prawny, lobbysta, Prezes Honorowego Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich i Przewodniczący Komisji ds. sportu i turystyki BCC.
Podczas rozpoczęcia dnia Szef Bialskiego Sztabu WOŚP Kacper Barszcz miał przyjemność wręczyć podziękowanie Akademii Bialskiej za uczestnictwo w tegorocznej edycji.
Oprócz formalności, czyli podpisania Zarządzenia Rektora skracającego czas pracy i ostatnich zajęć wszystkich pracowników i studentów AB o kwadrans w dniu 27.02.2026 r, nie zabrakło czasu na przyjemności. Panowie Rektorzy ćwiczyli umiejętności strzeleckie na naszej strzelnicy laserowej oraz zwiedzali kampus Uczelni, m.in. Bibliotekę Akademicką oraz Rektorat. Na koniec Pan Mecenas wpisał się do Kroniki Akademii , a cały dzień zwieńczyła pamiątkowa sesja zdjęciowa w todze rektorskie.

5 marca 2026 r. – XIX Zgromadzenie Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych (KRePUZ) na platformie MS Teams, pod przewodnictwem prof. dr hab. Jerzego Nitychoruka.
Podczas obrad omówiono m.in.:
• inicjatywę współpracy uczelni w zakresie wspólnego zakupu energii i negocjowania korzystniejszych taryf,
• założenia oraz harmonogram działań programu „Studiuj w Polsce" (przewodniki, kierunki promocji, spotkania z MSZ i NAWA),
• wsparcie inicjatyw studenckich oraz propozycje współpracy z FANS,
• plan najbliższych zgromadzeń KRePUZ: ANS w Nowym Targu (19-22.05.2026) oraz PANS w Ciechanowie (15-17.06.2026),
• kwestie organizacyjne, w tym uchwałę dot. wysokości składki członkowskiej oraz zmiany w Statucie KRePUZ.

10 marca 2026 r. – Porozumienie o współpracy pomiędzy Wydziałem Nauk Ekonomicznych Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II a Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego (WORD) w Białej Podlaskiej.



Strony reprezentowane były przez:
Wojciech Babicz – Dyrektor WORD
prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk – JM Rektor Uczelni
dr hab. Danuta Guzal-Dec, prof. uczelni – Dziekan WNE
Wspólnie rozszerzamy horyzonty i działamy na rzecz rozwoju.

11.03.2026 r. – Dzień Otwarty w AB – zapraszamy do fotorelacji w tym numerze BPA – tylna okładka

13 marca 2026 r. – Prezentacje projektów zagospodarowania terenu Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Międzyrzecu Podlaskim. Projekty przygotowane zostały przez studentów kierunku Architektura Krajobrazu

17 marca 2026 r. – Przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk, JM Rektor Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II wraz z Władzami Państwowej Akademii Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie – dr. inż. Grzegorzem Kocem, prof. dr. hab. Leszkiem Zygnerem, Prorektorem ds. studenckich i nauki oraz mgr. inż. Piotrem Wójcikiem, kanclerzem spotkali się z Panem Marcinem Kulaskiem, Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Podczas spotkania delegacja KRePUZ przedstawiła najważniejsze sprawy dotyczące funkcjonowania i rozwoju publicznych uczelni zawodowych. Rozmowa dotyczyła kwestii istotnych dla dalszego wzmacniania tej grupy uczelni, której misją jest praktyczne kształcenie, wspieranie rozwoju regionalnego oraz tworzenie realnych szans edukacyjnych dla młodzieży z mniejszych ośrodków. Jak podkreślono w przekazanym Ministrowi piśmie, publiczne uczelnie zawodowe pełnią niezwykle ważną rolę społeczną i gospodarczą kształcą specjalistów potrzebnych lokalnym społecznościom, przeciwdziałają wykluczeniu edukacyjnemu i wspierają zrównoważony rozwój kraju.
Spotkanie przebiegło w bardzo dobrej i życzliwej atmosferze, a poruszone tematy potwierdziły, jak ważny jest dialog dotyczący przyszłości publicznych uczelni zawodowych w Polsce.

18.03.2026 r. – Spotkanie dotyczące studiów dualnych na kierunku Informatyka, w którym uczestniczyli studenci, władze uczelni oraz firmy partnerskie. W wydarzeniu udział wzięli: opiekun studiów dualnych mgr inż. Zofia Lubańska, Prorektor ds. kształcenia i studentów dr Ewelina Niźnikowska, Pani Aleksandra Antczak z firmy **Sedkomp** oraz Pan Mateusz Kobryński z **Heller Consult spółka z o.o.**. Zaprezentowane zostały także firmy Interactive i Yarl.
Partnerzy opowiedzieli o korzyściach płynących ze studiów dualnych: możliwości pracy już podczas studiów, zaliczenia stażu w firmie na poczet praktyk,

udziału w projektach międzynarodowych oraz rozwoju kompetencji analitycznych i technologicznych. To właśnie takie połączenie nauki i praktyki sprawia, że po studiach absolwent jest gotowym specjalistą.
Teraz przed studentami wybór pracodawcy i rozmowy rekrutacyjne.

23 marca 2026 r. – Zakład Położnictwa Akademii Bialskiej gościł uczniów o profilu biologiczno-chemicznym z I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Oprócz zwięzłego wprowadzenia przybliżającego pracę położnej, przeprowadzonego przez studentki kierunku, na uczestników czekały również warsztaty praktyczne, podczas których każdy mógł zapoznać się z czynnościami pracy położnej pod czujnym okiem studentów i wykładowców.

25.03.2026 r. – Tradycyjnie, w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne, mieliśmy przyjemność spędzić wyjątkowy czas w Pensjonat „Uroczysko Zaborek"razem ze studentami programu Erasmus. Wzięliśmy udział w warsztatach dekorowania mazurków, podczas których nie zabrakło kreatywności, śmiechu i… odrobiny słodkiego chaosu Każdy mógł spróbować swoich sił i stworzyć własną, niepowtarzalną wersję tego tradycyjnego wypieku. Po warsztatach zasiedliśmy wspólnie do świątecznego obiadu, poznając polskie wielkanocne zwyczaje i smaki. To był nie tylko czas integracji, ale też piękna okazja do dzielenia się kulturą i budowania międzynarodowych relacji

25 marca 2026 r. – Wykład otwarty pt. „Karty metaforyczne i ich zastosowanie w edukacji" poprowadzony przez Panią Elżbietę Komosę z Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Tematykę wykładu urozmaicały liczne przykłady i anegdoty przedstawiane przez Panią Elżbietę. Na koniec JM Rektor prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk złożył podziękowania Pani Prelegent za wygłoszony wykład.

25 marca 2026 r. – Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego laureaci Stypendium


Zakład Położnictwa AB



Studia dualne w w AB zaplanowane

MNiSW odbyli spotkanie z JM Rektorem prof. dr hab. Jerzym Nitychorukiem oraz Panią Prorektor ds. kształcenia i studentów dr Eweliną Niźnikowską.
Władze Uczelni wykorzystały tę okazję, by złożyć gratulacje i przekazać kilka ciepłych słów nagrodzonym:
Julia Grochowska – Rolnictwo
Mikhail Kastsiuk – Finanse i Rachunkowość
Gabriel Tarasiuk – Informatyka

26.03.2026 r. – Akademia Bialska i LZPN organizują kurs sędziowski! To efekt zacieśnienia współpracy naszej uczelni z prezesem LZPN, Krzysztofem Gralewskim. Zapraszamy przede wszystkim studentów i licealistów.

26 marca 2026 r. – Akademia Bialska im. Jana Pawła II została uhonorowana specjalną Nagrodą



Jubileuszową za wieloletnią współpracę w ramach Siedleckich Targów Edukacyjnych Wyższych Uczelni i Szkół Zawodowych. Organizatorzy Targów złożyli uroczyste podziękowania na ręce Prorektor ds. kształcenia i studentów dr Eweliny Niźnikowskiej. Dziękujemy za lata współpracy i szczerze doceniamy cały wkład włożony w organizację kolejnych edycji Targów.

25 marca 2026 r. – Spotkanie „Sytuacja prawna konsumenta na rynku sprzedaży i usług" organizowane przez Studenckie Koło Naukowe „Progress" z okazji Światowego Dnia Konsumenta 2026.
Podczas wydarzenia odbyły się dwa panele:
„Umowy na odległość i poza lokalem przedsiębiorstwa" – przeprowadzony przez Jolantę Marczuk, Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Białej Podlaskiej.
„Niezgodność towaru z umową. Dochodzenie roszczeń" – przeprowadzony przez Ewę Tymoszuk, Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Białej Podlaskiej.
Całe wydarzenie urozmaiciła prelekcja dot. działalności i historii SKN „Progress" wygłoszona przez jego członka Maksymiliana Mierzwińskiego.

30.03.2026 r. – Grupa studentów kierunku budownictwo wraz z dr inż. Wojciechem Andrzejukiem bierze udział w krótkoterminowej mobilności Erasmus+ typu Blended Intensive Programme pt. „Digital City Twins: Solutions for Klaipeda City.
Program organizowany jest przez naszą uczelnię partnerską – Uniwersytet Nauk Stosowanych w Kłajpedzie na Litwie i odbywa się w dniach 30 marca - 03 kwietnia 2026 r.

08.04.2026 r. – II Międzyszkolne Mistrzostwa Menedżerskie 2026. Na Wydziale Nauk Ekonomicznych Akademii Bialskiej oficjalnie zainaugurowaliśmy zmagania młodych adeptów biznesu, Organizatorem wydarzenia są Zakłady Ekonomii i Zarządzania, a główny cel to zdobycie przez uczniów praktycznej wiedzy z zakresu prowadzenia własnej firmy oraz pracy w zespole. Po wprowadzeniu i szkoleniu w naszych pracowniach komputerowych, przed uczestnikami 12 dni intensywnej, zdalnej rozgrywki w wirtualnym symulatorze biznesowym REVAS. Każdego dnia będą podejmować kluczowe decyzje menedżerskie, by wyprzedzić konkurencję. Do rywalizacji przystąpiło 5 trzyosobowych zespołów z 4 szkół ponadpodstawowych:

- Zespół Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie (opiekun: p. Agnieszka Izdebska),
- Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu (opiekunowie: p. dr B. Korzeniewski, p. Renata Łuciuk),
- Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej – aż 2 zespoły! (opiekun: p. Edyta Śliwa),
- IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej (opiekun: p. M. Gromadzki).

Wielki finał, wręczenie nagród dla 3 najlepszych ekip i specjalny Wykład Otwarty zaplanowane są na maj.

10 kwietnia 2026 r. – Przewodniczący KRePUZ prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk oraz Rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie prof. ucz. dr Beata Fałda mieli przyjemność uczestniczyć w XLIV Zjeździe Forum Akademii Nauk Stosowanych organizowanym przez: Uczelnianą Radę Samorządu Studentów PANS w Chełmie Państwową Akademię Nauk Stosowanych w Chełmie Forum Akademii Nauk Stosowanych Stowarzyszenie Forum Akademii Nauk Stosowanych Przedstawiciele KRePUZ zabrali głos podczas otwarcia zjazdu, a Przewodniczący wziął udział w panelu dyskusyjnym „Uczelnie zawodowe a (nie)równe szanse na rynku pracy – kto naprawdę wygrywa na starcie?"
Panel prowadził Ambroży Żychiewicz, a udział w nim wzięli: prof. Arkadiusz Tofil, Prorektor ds. studenckich Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie Krystian Wiśniewski, Przewodniczący Forum Akademii Nauk Stosowanych oraz Michał Chorodeński, Pełnomocnik Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej ds. wsparcia studentów.

13.04.2026 r. – Dyrektor Anna Sochańska oraz naczelnik Renata Trzcińska z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwo Spraw Zagranicznych spotkały się ze studentami


Mistrzostwa Menadżerskie


XIX Zgromadzenie Konferencji Rektorów (KRePUZ) na platformie MS Teams

polskiego pochodzenia z zagranicy, którzy studiują w Akademia Bialska. W rozmowach uczestniczyli również przedstawiciele władz Akademii oraz Fundacji „Edukacja i Przyszłość". To było pełne dobrej energii spotkanie, podczas którego młodzi ludzie dzielili się swoimi historiami i motywacjami do studiowania w Polsce. Nie zabrakło pytań. W centrum uwagi znalazły się takie zagadnienia: studiowanie w Polsce, możliwości, jakie daje Karta Polaka, nowe pomysły na promocję i ułatwienia dla kandydatów z zagranicy. To kolejny krok w stronę otwartej, dostępnej i przyjaznej Polski dla młodych Polaków z całego świata. Cieszy nas, że Polska staje się miejscem rozwoju młodzieży z polskimi korzeniami – otwartym, wspierającym i pełnym szans.

Zebranie materiałów – Redakcja BPA





AB miała nowego JM Rektora przez jeden dzień



Studencki budownictwa w Kłajpedzie





Studenci z Hiszpanii i Turcji - polska Wielkanoc



Gratulacje – Stypendium Ministra NiSW

MOBILNOŚĆ GRUPOWA SŁUCHACZY UTW AB DO WŁOCH

W dniach 16-23.03.2026 r. grupa 14 słuchaczy wraz z opiekunami wyruszyła w podróż do Włoch. Celem był Festiwal Naukowy C.R.E.A. CULTURA, którego organizatorem była organizacja EGInA, European Grants International Academy – wyszukana za pomocą Elektronicznej platformy na rzecz uczenia się dorosłych w Europie – EPALE.

Uczestnikami mobilności byli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku tj. osoby w wieku 60-80 lat, którzy uczestniczą w tematycznych wykładach otwartych przygotowywanych przez nauczycieli akademickich oraz rozwijają swoje zainteresowania na zajęciach edukacyjnych, warsztatach międzypokoleniowych oraz podczas akcji wolontarystycznych na rzecz osób niepełnosprawnych. Seniorzy na co dzień uczestniczą m.in. w zajęciach z podstaw języka angielskiego, zajęciach informatycznych, należą do chóru. Lubią aktywności fizyczne jak: nordic walking, taniec czy zajęcia na basenie.

Głównymi motywami do realizacji mobilności było: wsparcie współpracy i komunikacji w grupie, wzrost samooceny, zaangażowania i aktywności do działań na rzecz innych osób, podniesienie kompetencji komunikacyjnych i społecznych, wzmocnienie umiejętności językowych, orientacji w terenie, umiejętności cyfrowych oraz wsparcia samodzielności w zakresie organizacji potrzeb bieżących.

Już od pierwszego dnia podróży uczestnicy mobilności musieli zmierzyć się z nową sytuacją jaką jest współpraca w grupie i odpowiedzialność za grupę. Wyznaczenie lidera, podział zadań, ustalenie kwestii organizacyjnych, komunikacyjnych, zarówno komunikowania się w grupie, jak i poruszania się w środowisku wielkomiejskim, komunikacji międzynarodowej, publicznej, zachowaniu uważności, bezpieczeństwa własnego oraz zachowań w sytuacjach nieplanowanych i awaryjnych.



UTW w Italii

Efektem takiej współpracy okazały się: wzajemna odpowiedzialność za osoby o słabszej kondycji, wsparcie w razie potrzeby, dostosowanie się grupy do potrzeb osób o mniejszych możliwościach, zrozumienie sytuacji, empatia. Ogromną wartością był fakt wiary we własne możliwości, przezwyciężenie słabości i motywacja do podejmowania kolejnych wysiłków na rzecz grupy czy powadzenia realizacji programu mobilności.

Niezwykle wartościowe okazały się warsztaty przygotowujące do mobilności tj. przygotowanie grupy do podstawowej komunikacji w języku angielskim co w praktyce słuchacze mogli przećwiczyć podczas np. samodzielnego zamawiania posiłków w restauracjach, kupowania biletów, pamiątek, czy pytania o drogę.

Zajęcia z włączenia cyfrowego, gdzie podczas mobilności słuchacze mogli w praktyce wykorzystywać poznane aplikacje ułatwiające poruszanie się transportem publicznym, dotarcie do celu i obiektów zabytkowych, pozyskania informacji o obiektach, wsparcia językowego podczas zakupów czy podczas zamawiania posiłków.

Nie bez znaczenia okazało się również przygotowanie kulturowe tj. poznanie m.in. włoskich zwyczajów, co znacznie ułatwiało dostosowanie się do lokalnych norm (np. kultury jedzenia), przerw w ciągu dnia, korzystania z usług publicznych i wzmocniło otwartość na różnorodność.

Podczas Festiwalu Naukowego C.R.E.A CULTURA oraz w trakcie warsztatów edukacyjnych w tym dla osób z ograniczeniami ruchowymi, słuchacze mieli okazję spotkania rówieśników z takich krajów jak: Hiszpania, Portugalia, Włochy, gdzie pod okiem instruktorów mieli możliwość uczestniczenia w warsztatach poprawiających koordynację ruchową, poczucie rytmu i równowagę, ucząc się wykorzystywać poznane elementy tańca w codziennym funkcjonowaniu.

Efektem tych działań była wspólna refleksja, że empatia, otwartość na drugiego człowieka, nawet bez znajomości jego języka ojczystego otwierają i wzmacniają relacje, rozwijają umiejętność współdziałania i komunikacji w grupie. Ekspresja artystyczna, zwłaszcza ta wśród osób o podobnych możliwościach pozwala na zaakceptowanie własnych ograniczeń i wyeliminowanie poczucia izolacji społecznej. Pozwala na budowanie samoakceptacji,



Festiwal Naukowy C.R.E.A. CULTURA

poczucia przynależności i wspólnoty również w grupie międzykulturowej.

Uczestnicy przełamywali bariery, onieśmielenie, świetnie radzili sobie w nowych sytuacjach reagując na zmiany m.in. dotychczasowych metod i technik edukacyjnych, komunikacji w języku obcym, umiejętności reagowania na polecenia nowych edukatorów.

Z kolei podczas warsztatów „Understanding Dante with Voice and Body" (Dante – praca z głosem i ciałem). Uczestnicy rozwijali umiejętności ekspresji głosowej i scenicznej, pracowali w środowisku międzypokoleniowym nad rytmem, emisją głosu, pogłębianiem rozumienia tekstu literackiego poprzez doświadczenie praktyczne, łączyli analizę z działaniem artystycznym, uczestniczyli w pracy zespołowej opartej na wzajemnym słuchaniu i budowaniu chóralnej formy wypowiedzi, zwiększali poczucie pewności siebie, sprawczości i umiejętność publicznej prezentacji.

Uczestnictwo w warsztatach S.T.E.A.M. Lab (Science, Technology, Engineering, Arts, Mathematics) pozwoliło na rozwijanie myślenia interdyscyplinarnego, dostrzegania powiązań między nauką, technologią i sztuką. Wzmacniano w ten sposób kompetencje kreatywnego rozwiązywania problemów poprzez udział w praktycznych, eksperymentalnych działaniach, prezentowanych przez liczne grupy młodzieży i wystawców.

Zwiększano w ten sposób umiejętności pracy projektowej i zespołowej ucząc się współpracy przy realizacji wspólnych zadań. Podnoszono kompetencje w zakresie prezentowanych innowacji cyfrowych korzystając z nowoczesnych narzędzi i inspirujących rozwiązań technologicznych.

W ramach licznych zajęć edukacyjnych uczestnicy rozwijali umiejętności negocjacyjne, komunikacyjne z różnymi grupami wiekowymi, wykonywali



UTW w Watykanie

wspólne działania starając się jak najlepiej prezentować Polskę, projekt finansowany ze środków UE, oraz własną grupę wiekową. Nawiązano również kontakty, które być może zaowocują kolejnymi pomysłami na współpracę międzynarodową.

Tematem mobilności grupowej była komunikacja, więc można stwierdzić, że nowa sytuacja międzynarodowa, skłoniła słuchaczy do wyjścia poza ramy codziennego funkcjonowania i poznanie nowych wymiarów komunikacji.

Ciekawą formułą programu była wizyta w rozgłośni Radia Vatican News i udzielony wywiad, którego treść prezentowaliśmy już w odrębnym poście.

Podczas mobilności seniorzy mieli możliwość przekonania się również i o tym, że są równoprawnymi Europejczykami, nie mają powodów by czuć się gorzej od innych. Mają wiedzę, doświadczenie a teraz więcej chęci do podejmowania ciekawych inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności. Wszyscy zgodnie twierdzą, że wyjazd był inspirujący, wzmacniający poczucie własnej wartości i pozwolił na przełamanie wielu barier istniejących w ich własnych wyobrażeniach.





Warsztaty S.T.E.A.M. Lab (Science, Technology, Engineering, Arts, Mathematics

Radość modlitwy z Papieżem. Pielgrzymi z Białej Podlaskiej w Rzymie

Spełnienie marzenia – tak mówili pielgrzymi z Białej Podlaskiej, którzy po raz pierwszy przybyli do Rzymu i modlili się razem z Papieżem Leonem XIV. Przyjechali z grupą z Uniwersytetu III Wieku przy Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II. Odwiedzili też siedzibę Vatican News.

Wojciech Rogacin – Watykan

Modlitwa z Papieżem, nawiedzenie szczątków św. Franciszka

„Brak słów. To wielkie przeżycie" – mówi Alicja Kuczyńska, jedna z uczestniczek wyprawy, która po raz pierwszy w niedzielę miała okazję modlić się razem z Leonem XIV na modlitwie Anioł Pański. Dla niej to pierwszy wyjazd do Rzymu. Wcześniej również – z całą grupą – nawiedziła wystawione w Asyżu szczątki św. Franciszka.

„Ogromne wrażenie. I ta piękna bazylika w Asyżu" – dodaje Alicja.

Przewodniczka grupy Dorota Karwacka z Akademii Bialskiej opowiada także o wielkim przeżyciu płynącym z nawiedzenia grobu św. Karola Acutisa. „Tak młody święty, to wielkie świadectwo" - mówi Vatican News

Spełnienie marzeń

Dodaje, że wyjazd – dofinansowany z programu unii Europejskiej pt. „Równe szanse w Europie" pozwala wielu osobom starszym spełniać swoje dawne marzenia, jak choćby wyjazd do Włoch, do Rzymu.

Grupa była wcześniej w Umbrii, gdzie oprócz nawiedzenia świętych miejsc w Asyżu uczestniczyła w wielokulturowym festiwalu w Foligno. A ponieważ wyjazd ma na celu także przełamywanie barier i promowanie komunikacji, grupa znalazła także czas na odwiedzenie siedziby Vatican News.

„W niedzielę byliśmy też na polskiej Mszy św. w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a potem modliliśmy się z Papieżem Leonem XIV. Tego nie zapomnimy" – mówili pielgrzymi.

Dorota Karwacka Koordynator UTW

OFERTA UTW TO NIE TYLKO WYKŁADY...

To również wycieczki, które poszerzają horyzonty poprzez poznawanie i doświadczanie.

W I.semestrze roku akademickiego 2025/2026 pojechaliśmy w trzy miejsca: do Nieborowa z Arkadią, Opery Podlaskiej w Białymstoku zahaczając o Grabarkę i pałac Branickich oraz do Sławatycz na konkurs „ Brodaczy".

W piękny październikowy dzień „złotej jesieni" zwiedziliśmy dawną siedzibę Radziwiłłów w Nieświeżu oraz piękny park Arkadia. To elitarny w skali kraju autentyczny przykład wiejskiej rezydencji magnackiej posiadającej rozwiązania o charakterze jednocześnie magnackim, przemysłowym i gospodarczym. W 2017 roku **zespół pałacowy i ogród zostały wpisane na listę pomników historii Polski.**

Nieborów zaczął rozwijać się w rezydencję magnacką po nabyciu go w 1774 roku przez Michała Hieronima Radziwiłła, ówczesnego wojewodę litewskiego. Stał tam już wówczas piękny pałac projektu Tylmana z Gameren, który polecił wznieść prymas Polski Michał Stefan Radziejowski nabywając dobra nieborowskie w 1694 roku. Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa, żona Michała Hieronima, utworzyła piękną Arkadię – romantyczny park będący odzwierciedleniem mitu o krainie wiecznego szczęścia, spokoju i beztroski. Ogród był miejscem spotkań twórców epoki oświecenia. Zwiedziliśmy również muzeum Manufaktury Majoliki, którą założyli Radziwiłłowie m.in. na produkcję dla potrzeb pałacu.

W listopadzie celem naszej kolejnej wyprawy była **„Noc dziadów. Oratorium inscenizowane" w Operze Podlaskiej w Białymstoku** na podstawie II części „Dziadów" Adama Mickiewicza. Oratorium zostało wystawione w partnerstwie z teatrem Wierszalin w Supraślu, w którym również kiedyś byliśmy. Inna niż zazwyczaj interpretacja II części „Dziadów", dramatyzm teatru, siła oratorium, wywoływanie dusz i związane z tym niepokój i cierpienia, jak również scenografia poruszyły nas do głębi.

W drodze do teatru wstąpiliśmy na **Grabarkę, Świętą Górę prawosławia**. Zadumani widokiem krzyży wokół cerkwi Przemienienia Pańskiego oraz atmosferą wokół dojechaliśmy do drugiego punktu „turystycznego", którym było **zwiedzanie dawnego pałacu Branickich,** obecnie należącego do Uniwersytetu Medycznego.

Rok 2025 zakończyliśmy wyjazdem do Sławatycz, niewielkiego miasta nad Bugiem ok.50 kilometrów od Białej Podlaskiej. Pod koniec roku Sławatycze stają się stolicą kultury pożegnania starego roku przeprowadzając **konkurs „Brodaczy**" corocznie w końcówce grudnia. **„Brodacze"** to ponad stuletnia tradycja Sławatycz dotycząca pożegnania starego roku, która jest wpisana na **krajową listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.**

Irena Mikiciuk, słuchaczka UTW,
organizatorka powyższych wyjazdów







UTW - to nie tylko wykłady...

KURS JĘZYKA MIGOWEGO DLA PRACOWNIKÓW AKADEMII BIALSKIEJ

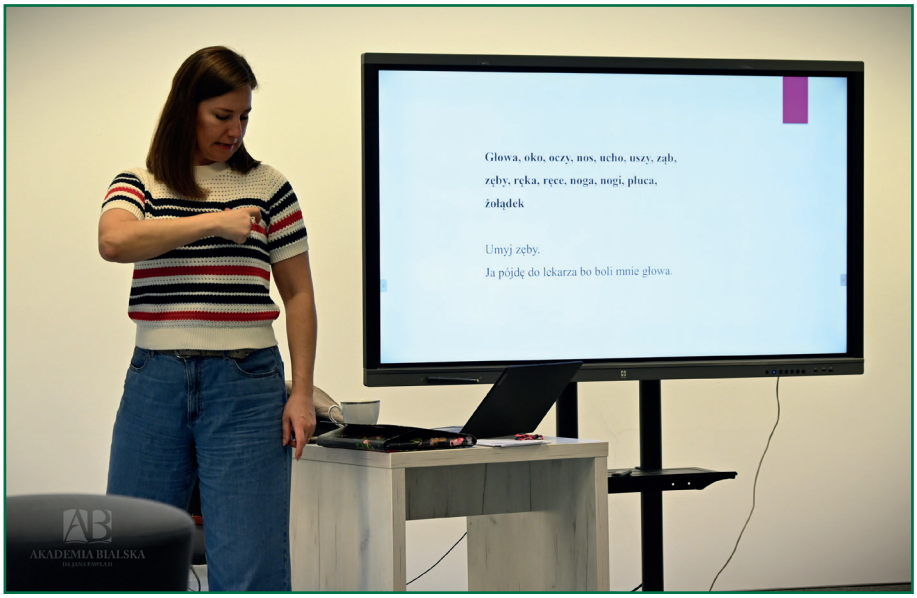
Biuro ds. osób z niepełnosprawnościami Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej prowadzi kurs języka migowego dla swoich pracowników, prowadzony przez specjalistów z firmy Akustica.Med. Celem szkolenia jest podniesienie kompetencji komunikacyjnych kadry uczelni oraz zwiększenie dostępności Akademii dla osób z niepełnosprawnością słuchu.

Uczestnicy kursu poznają podstawy polskiego języka migowego (PJM), zasady komunikacji z osobami Głuchymi oraz praktyczne zwroty przydatne w codziennej pracy na uczelni.

Zdobyte umiejętności pozwolą pracownikom jeszcze lepiej wspierać studentów z dysfunkcją słuchu – zarówno w sprawach administracyjnych, jak i w codziennym funkcjonowaniu na uczelni.

Kurs jest ważnym krokiem w kierunku budowania środowiska akademickiego otwartego, dostępnego i przyjaznego dla wszystkich. Dzięki takim inicjatywom Akademia Bialska konsekwentnie rozwija działania na rzecz równości szans i włączania osób z niepełnosprawnościami w życie akademickie.

Informuje Biuro ds. osób z niepełnosprawnościami AB





Prowadząca kurs Pani Anna Siliwoniuk wraz z uczestnikami kursu




ASL Alphabet
Aa Bb Cc Dd Ee Ff
Gg Hh Ii Jj Kk
Ll Mm Nn Oo Pp
Qq Rr Ss Tt Uu
Vv Ww Xx Yy Zz




Teamwork



Migamy ...

PATRONI ROKU 2026



Decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wśród patronów 2026 roku znaleźli się:

- Józef Czapski – malarz i pisarz, autor esejów i dzienników, jeden z najważniejszych świadków XX wieku (130. rocznica urodzin),
- Ignacy Daszyński – premier, marszałek Sejmu, jeden z Ojców Niepodległości (160. rocznica urodzin i 90. rocznica śmierci),
- Sergiusz Piasecki – pisarz i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej,
- Stanisław Staszic – działacz oświeceniowy, publicysta i reformator (200. rocznica śmierci),
- Mieczysław Fogg – pieśniarz i artysta estrady (125. rocznica urodzin),
- Józef Maksymilian Ossoliński – twórca Ossolineum, jednej z najważniejszych instytucji kultury i nauki (200. rocznica śmierci),
- Polskie Radio – 100 lat regularnego nadawania programu, rozpoczętego 18 kwietnia 1926 roku.

Z kolei Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił postanowił, że patronami 2026 będą:

- Andrzej Wajda – reżyser filmowy i teatralny (100. rocznica urodzin i 10. rocznica śmierci),
- Jerzy Giedroyć – redaktor paryskiej „Kultury", jedna z kluczowych postaci polskiej myśli politycznej XX wieku,
- Elżbieta Róża Czacka – prekursorka polskiej tyflologii i systemowej opieki nad osobami niewidomymi,
- Gdynia – w 100. rocznicę nadania praw miejskich,
- Robotnicze Protesty Czerwca 1976 – w 50. rocznicę wydarzeń w Radomiu, Ursusie i Płocku.

Ich historie, biografie i doświadczenia stanowią punkt odniesienia dla przypomnień i dalszych rozmów, z myślą o tym, co z tych historii nadal ma znaczenie dziś.

Przygotowane przez Redakcję BPA
na podstawie https://nck.pl

JÓZEF CZAPSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ

Józef Maria Franciszek Czapski (ur. 3 kwietnia 1896 w Pradze, zm. 12 stycznia 1993 w Maisons-Laffitte) – polski artysta malarz i pisarz, major Wojska Polskiego.

Syn hrabiego Jerzego Hutten-Czapskiego i Józefy Leopoldyny z hr. Thun-Hohenstein (1867-1903), wnuk hrabiego Emeryka Hutten-Czapskiego i hrabiego Friedricha Thuna, brat Marii Czapskiej. W 1898, na wniosek ojca złożony w Departamencie Heroldii Senatu Rządzącego w Petersburgu, uzyskał formalne potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Imperium Rosyjskim.

Rozpoczął studia prawnicze w Petersburgu. We wrześniu 1917 na krótko w 1 pułku ułanów Krechowieckich, formowanym w Mińsku. W październiku 1918 zapisał się do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, wkrótce potem wyjechał do Petersburga z misją poszukiwania zaginionych ułanów 1 puku. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i otrzymał Order Virtuti Militari. W latach 1921-1924 kontynuował naukę w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, m.in. u Józefa Pankiewicza. Od 1924 do 1931 przebywał z grupą kapistów (m.in. z Janem Cybisem i Zygmuntem Waliszewskim) w Paryżu.

Czapski po powrocie do Polski zamieszkał Warszawie, współpracował m.in. z „Głosem Plastyków" i „Wiadomościami Literackimi".

We wrześniu 1939 zmobilizowany, 27 września wzięty do niewoli w miejscowości Chmielek. W czasie II wojny światowej więziony w obozach jenieckich ZSRR – internowany w Starobielsku, Pawliszczew Borze i obozie jenieckim NKWD w Griazowcu pod Wołogdą. Zwolniony w 1941 na mocy układu Sikorski-Majski, wstąpił do tworzonych w Tockoje Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (Armia Andersa), gdzie zajmował się (do kwietnia 1942) bezskutecznym poszukiwaniem „zaginionych" oficerów polskich w ZSRR – jak się okazało w kwietniu 1943 – ofiar zbrodni katyńskiej. Następnie szef przysztabowego Wydziału Propagandy i Informacji, odpowiedzialny za sprawy kulturalno-oświatowe w armii. Współredagował pierwsze numery „Orła Białego". Przewędrował szlakiem 2. Korpusu przez Bliski Wschód do Włoch, gdzie brał udział w kampanii włoskiej. Uczestniczył, jako delegat rządu RP na emigracji, w międzynarodowej komisji badającej zbrodnię katyńską. Przeżycia z pobytu w ZSRR opisał w książkach *Wspomnienia starobielskie* i *Na nieludzkiej ziemi*. Od 1946 w Paryżu, współtworzył paryską „Kulturę" (od 1947 do śmierci mieszkał w domu – redakcji „Kultury" w Maisons-Laffitte przy Avenue de Poissy 91). Swoje artykuły i eseje umieszczał ponadto w pismach francuskich, m.in. „Le Figaro Littéraire", „Preuves", „Gavroche", „Nova et Vettera", „Carrefour". Współorganizował Kongres Wolności Kultury w Berlinie (1950).

Swoje obrazy pokazywał na wystawach we Francji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Belgii. W Polsce jego twórczość była praktycznie niedostępna – po przełomie października 1956, w 1957 odbyły się wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu i Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, ale zorganizowanie kolejnej było możliwe dopiero w 1986 w Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie.

Dzieła Czapskiego są m.in. w kolekcjach francuskich, irackich, angielskich, amerykańskich, szwajcarskich, belgijskich, kanadyjskich.

Podpisał list pisarzy polskich na Obczyźnie, solidaryzujących się z sygnatariuszami protestu przeciwko zmianom w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (List 59). W PRL informacje na temat Józefa



Młody mężczyzna na czerwonym tle, 1980, olej



Pejzaż morski, 1961, olej

Czapskiego podlegały cenzurze. Jego nazwisko znajdowało się na specjalnej liście osób objętych całkowitym zakazem publikacji. Zalecenia cenzorskie dotyczące jego osoby zanotował Tomasz Strzyżewski, który w swojej książce o peerelowskiej cenzurze opublikował notkę informacyjną nr 9 z 1975 Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Wytyczne dla cenzorów zawierały na liście autorów zakazanych jego nazwisko głosząc: „(…) w stosunku do niżej wymienionych pisarzy, naukowców i publicystów przebywających na emigracji (w większości współpracowników wrogich wydawnictw i środków propagandy antypolskiej) należy przyjąć zasadę bezwarunkowego eliminowania ich nazwisk oraz wzmianek o ich twórczości, poza krytycznymi, z prasy, radia i TV oraz publikacji nieperiodycznych o nienaukowym charakterze (literatura piękna, publicystyka, eseistyka)". Jego twórczość malarska i pisarska została szerzej upowszechniona w Polsce dopiero po 1989. Wyjątkiem był opublikowany na fali popaździernikowej „odwilży" w 1957 na łamach krajowego pisma „Świat" tekst *Wyznanie Józefa Czapskiego* oraz w 1958 tekst *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac* ogłoszony na łamach pisma „Znak", a także zbiór esejów o malarstwie *Patrząc*, opublikowany w 1983 przez Wydawnictwo Znak. *Wspomnienia starobielskie* i *Na nieludzkiej ziemi* zostały opublikowane w wydawnictwach niezależnych, poza cenzurą PRL w 1979 i w latach 80. XX wieku. Malował portrety, wnętrza, pejzaże, widoki miejskie, kwiaty, martwe natury, sceny z przedstawień teatralnych, w których najważniejszą rolę odgrywał kolor i światło. Przywiązywał większą wagę do konstrukcji obrazu niż inni kapiści, dążył do syntetycznego ujęcia przedmiotu i wydobycia dramatycznego wyrazu. Po II wojnie światowej malował najprostsze motywy z życia codziennego, sceny miejskie, postać ludzką na tle pospolitego otoczenia, pogłębiając studia natury, jej form i barw.
W październiku 1989 wszedł w skład Rady Honorowej Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej.

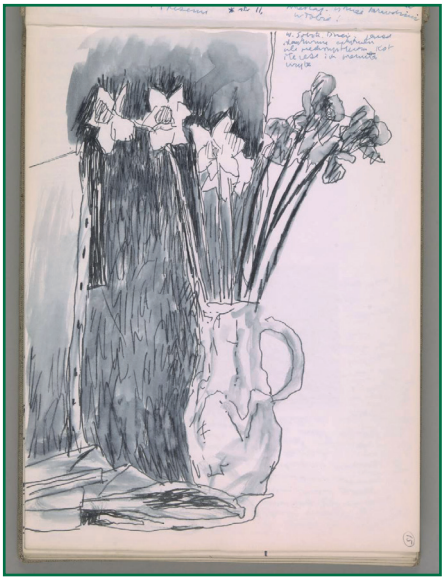
Zmarł w wieku 96 lat. Pochowany 15 stycznia 1993 na cmentarzu w sąsiadującej z Maisons-Laffitte miejscowości Le Mesnil-le-Roi, obok zmarłej w 1981 roku siostry Marii.

Przygotowane przez Redakcję BPA na podstawie https://nck.pl

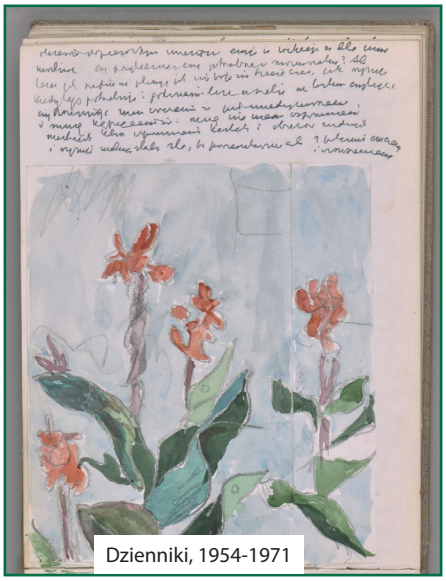


Pociąg podmiejski, 1967, olej









Dzienniki, 1954-1971



COACHING W BIURZE DS. OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI JAKO WSPARCIE ZMIENIAJĄCE PERSPEKTYWĘ

Doradztwo zawodowe na uczelni ma prosty cel: pomóc studentowi wejść na rynek pracy. Zwykle zaczyna się od CV i profilu na LinkedIn, potem pojawiają się praktyki i rozmowa rekrutacyjna. To ważne kroki, ale dla wielu studentów z niepełnosprawnościami są one dopiero połową drogi. Dochodzą bariery w otoczeniu, koszty zdrowotne, stereotypy i lęk przed oceną. W tej grupie częściej pojawia się też pytanie o sens i bezpieczeństwo wyboru. Wtedy potrzebne jest wsparcie, które wzmacnia sprawczość, a nie tylko przekazuje informacje.

Rynek pracy pokazuje, że wyzwanie ma charakter systemowy. Dane BAEL dotyczące osób z niepełnosprawnościami w wieku 18-59/64 są jednoznaczne: w 2023 r. wskaźnik zatrudnienia wyniósł 32,3%, podczas gdy dla osób bez niepełnosprawności w tym samym wieku było to 82,2%. Różnica to 49,9 punktu procentowego. [2] Te liczby nie mówią o potencjale osób z niepełnosprawnościami – mówią o barierach i nierównych szansach. Pokazują też, jak kluczowy jest moment przejścia ze studiów do pracy.

Na uczelniach studiuje coraz więcej osób z niepełnosprawnościami, choć nadal jest to mniejszość. GUS podaje udział 1,8% w roku akademickim 2023/24, a w 2024/25 – 1,9%. [3][4] W skali kraju to tysiące osób. Warto też pamiętać o szerszym tle społecznym: na koniec 2024 r. 3,9 mln osób w Polsce miało ważne orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, co stanowi 10,5% ludności. [1] To nie jest margines – to stała część społeczności akademickiej i rynku pracy.

W tym kontekście coaching staje się praktycznym uzupełnieniem doradztwa zawodowego. Nie zastępuje poradnictwa i nie konkuruje z nim, ale wnosi inną jakość rozmowy. Międzynarodowe standardy opisują coaching jako partnerską współpracę, która pobudza myślenie i inspiruje do maksymalizowania potencjału. [5] Coach nie daje gotowych odpowiedzi – pomaga je wypracować. Student nie jest „odbiorcą porady", ale współautorem planu. To szczególnie ważne wtedy, gdy ktoś przez lata słyszał głównie o ograniczeniach. Coaching pomaga też utrzymać kierunek działania, gdy pojawiają się kryzysy zdrowotne i spadki energii.

Na uczelniach coaching najczęściej przyjmuje formę career coachingu. Wspiera wybór ścieżki zawodowej, pomaga nazwać wartości i priorytety oraz uczy stawiania celów i ich domykania. Działa także na poziomie emocji: obniża lęk przed zmianą, porządkuje chaos i buduje poczucie wpływu. Ten efekt bywa kluczowy u studentów z niepełnosprawnościami. Zdarza się, że mają dobre kompetencje, ale brakuje im wiary, że mogą je wykorzystać w pracy. Coaching pomaga przełożyć „umiem" na „działam".

Proces coachingowy powinien mieć jasne ramy. Zaczyna się od kontraktu, w którym ustala się cel współpracy, zasady, poufność, liczbę spotkań i sposób kontaktu. Potem przychodzi czas na diagnozę zasobów. Można pracować na doświadczeniach ze studiów, projektach i praktykach. Ważne są kompetencje transferowalne: komunikacja, organizacja, praca zespołowa i rozwiązywanie problemów. Coach pomaga też zadbać o realistyczność planu – uwzględnia się stan zdrowia, leczenie, rehabilitację i zmienność energii. To nie jest „obniżanie ambicji", lecz planowanie oparte na faktach.

W coachingu przydają się proste modele rozmowy. Najbardziej znany jest GROW: cel (Goal), rzeczywistość (Reality), opcje (Options) i działanie (Will). Model porządkuje proces i działa jak mapa. Przykład może być prosty: student chce zdobyć praktykę w firmie IT. Cel jest jasny, ale rzeczywistość pokazuje bariery – brak dostępnego dojazdu albo zmęczenie po zajęciach i rehabilitacji. W części „Options" szuka się rozwiązań: praktyki zdalne, projekty uczelniane, zadania freelance. W części „Will" ustala się jedno konkretne działanie na tydzień, np. wysłanie trzech aplikacji i rozmowę z biurem karier o firmach otwartych na dostępność.

W pracy doradczej dobrze sprawdza się też model OSKAR, spójny z podejściem skoncentrowanym na rozwiązaniach. Zaczyna się od oczekiwanego wyniku (Outcome), potem jest skalowanie (Scaling), analiza zasobów i wiedzy (Know-how), planowanie i wzmacnianie działania (Affirm & Action) oraz przegląd i korekta (Review). Model uczy uczenia się na doświadczeniu i wspiera małe kroki. To ważne, gdy student unika rekrutacji z powodu wcześniejszych odrzuceń albo ma trudność z utrzymaniem regularności.

Coaching jest szczególnie cenny, gdy pojawiają się tematy „między" edukacją a pracą. Pierwszy to ujawnianie niepełnosprawności – decyzja osobista, bez jednej dobrej odpowiedzi. Coaching pozwala ją przeanalizować bez nacisku, rozważyć korzyści i koszty, przygotować język rozmowy i przećwiczyć prośbę o racjonalne usprawnienia. Drugi temat to wybór środowiska pracy: dla jednych kluczowa będzie praca zdalna, dla innych dostępność architektoniczna i transport. Kolejny obszar to zarządzanie energią – planowanie tygodnia pracy tak, aby nie „spalić się" w pierwszych dniach. To konkretna umiejętność zawodowa.

Coaching może wzmacniać także kapitał społeczny. Dla wielu studentów to obszar pomijany, a kluczowy. Rynek pracy działa przez relacje i zaufanie. W coachingu można zaplanować budowanie sieci kontaktów w bezpieczny

sposób: przez rozmowy informacyjne z absolwentami, udział w kole naukowym, projekcie badawczym, wolontariacie lub stażu próbnym. Coach pomaga przełożyć te aktywności na język kompetencji, przygotować krótką autoprezentację i wzmacnia odwagę do proszenia o rekomendację oraz informację zwrotną.

Istotą coachingu jest praca na zasobach i przekonaniach. Nie oznacza to pomijania ograniczeń, lecz zmianę perspektywy. Student nie jest „problemem do naprawy", ale osobą, która ma cele i prawo do rozwoju. Często pojawiają się przekonania blokujące: „pracodawca na pewno mnie odrzuci", „muszę być idealny, żeby mnie przyjęto", „nie mogę prosić o pomoc, bo wyjdę na słabego". Coach pomaga je weryfikować – pyta o fakty, wyjątki i doświadczenia, które nie pasują do czarnego scenariusza. Potem buduje się bardziej realistyczne myśli. To zmienia zachowania: student częściej wysyła CV, idzie na wydarzenia branżowe, pyta o praktykę i wraca po informację zwrotną.

Ważna jest także dostępność samej usługi. Uczelnia jako podmiot publiczny, ma obowiązki w zakresie zapewniania dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. [6] Dotyczy to również poradnictwa i coachingu. W praktyce oznacza to elastyczne formy spotkań, dostępne materiały i narzędzia, możliwość udziału tłumacza PJM lub asystenta, prawo do przerw oraz tempo pracy dopasowane do możliwości. Takie podejście jest zgodne z kierunkiem polityki publicznej – Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030 akcentuje niezależne życie i włączenie społeczne, wskazując edukację i pracę jako ważne obszary. [7] Coaching może być jednym z praktycznych narzędzi realizacji tych celów na poziomie uczelni.

Trzeba jednak pamiętać o granicach. Coaching nie jest terapią i nie zastępuje leczenia ani rehabilitacji. Może natomiast wspierać funkcjonowanie w roli studenta i przyszłego pracownika. Warunkiem jest etyka i kompetencje osoby prowadzącej, kontrakt oraz poufność, a także jasna informacja, kiedy konieczne jest skierowanie do psychologa lub innego specjalisty.

W uczelni ważna jest współpraca między jednostkami: biuro karier wnosi wiedzę o rynku pracy, Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami – wiedzę o dostępności i formach wsparcia, psycholog – pomoc w kryzysie, a coach spina te elementy w plan działania studenta.



Coaching nie jest też mentoringiem ani tutoringiem. Mentor dzieli się doświadczeniem i rekomenduje rozwiązania, tutor wspiera proces uczenia się i pracy akademickiej, a coach prowadzi proces rozwojowy: pomaga wypracować cele i kolejne kroki. W praktyce najlepsze efekty daje model mieszany: doradca zawodowy dostarcza informacji o rynku i zawodach, a coaching wzmacnia gotowość do decyzji i działania. Dzięki temu student nie kończy spotkania z listą „zadań do zrobienia", ale z poczuciem sensu i pierwszym krokiem.

Skuteczność coachingu nie jest wyłącznie opinią – potwierdzają ją badania. Dotychczasowe analizy wykazały pozytywne efekty coachingu w kilku obszarach, m.in. umiejętności, dobrostanu, radzenia sobie i samoregulacji celów, a także dodatni wpływ coachingu w miejscu pracy na wyniki uczenia się i osiągnięcia. [9] To ważne także dla uczelni: student uczy się planować, monitorować postęp i korzystać z informacji zwrotnej – a te umiejętności zostają na lata.

Włączenie coachingu do uczelnianego wsparcia nie wymaga rewolucji, lecz standardu i organizacji. Postęp można mierzyć przez decyzje zawodowe i aktywność rekrutacyjną, a także poczucie sprawczości i satysfakcję z planu. Wtedy coaching przestaje być „miłym dodatkiem" – staje się narzędziem, które realnie wzmacnia studentów z niepełnosprawnościami. To wsparcie, które nie wyręcza, ale uruchamia sprawczość – a właśnie ona jest kluczem do przejścia od edukacji do niezależnego życia i pracy.

Aleksandra Derlukiewicz
Koordynator Biura ds. osób z niepełnosprawnością

Źródła:

[1] Główny Urząd Statystyczny, „Osoby niepełnosprawne w 2024 r.", informacja sygnalna (data publikacji: 13.10.2025).
[2] Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, „Rynek pracy" (BAEL, dane roczne 2023; wskaźnik zatrudnienia dla wieku 18-59/64).
[3] Główny Urząd Statystyczny, „Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2024 r." (m.in. udział studentów z niepełnosprawnościami w 2024/25).
[4] Główny Urząd Statystyczny, „Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2023 r." (m.in. udział studentów z niepełnosprawnościami w 2023/24).
[5] International Coaching Federation, „About ICF" – definicja coachingu.
[6] Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz.U. 2019 poz. 1696).
[7] Gov.pl, „Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030" (opis i ogłoszenie dokumentu).
[8] Theeboom, T., Beersma, B., van Vianen, A.E.M., 2014, „Does coaching work? A meta-analysis on the effects of coaching on individual level outcomes in an organizational context", The Journal of Positive Psychology.
[9] Jones, R.J., Woods, S.A., Guillaume, Y.R.F., 2016, „The effectiveness of workplace coaching: A meta-analysis of learning and performance outcomes from coaching", Journal of Occupational and Organizational Psychology (PDF).

DEBATA O FILMIE „LEFT HANDED GIRL. TO BYŁA RĘKA …DIABŁA”

Rozmawiają:

Dr Piotr Zdunkiewicz – Zakład pedagogiki, opiekun Koła Miłośników Filmu
Ewa Kopaczuk – Studentka I roku pedagogiki II stopień
Kacper Korolczuk – Student II roku pedagogiki I stopień
Tytus Tusinski – Student II roku pedagogiki II stopień
Kacper Grabiec – Student I roku pedagogiki I stopień

Dr Piotr:

Witamy serdecznie. Dzisiaj będziemy rozmawiali o filmie) „Left Handed Girl. To była ręka …diabła.” Dziś wyjątkowo mamy do czynienia z samymi studentami pedagogiki, bo i film miał spore przesłanie edukacyjne. To produkcja z Tajwanu – możliwe, że to pierwszy film z tego kraju, jaki widzieliście. Mam do was ogólne pytanie: co wam się w nim podobało, a co nie?

Ewa:

Może nie był to film z porywającą akcją i początkowo wydawał się nudny, ale ostatecznie mi się spodobał. Bardzo ujęła mnie postać najmłodszej dziewczynki. Podobało mi się to, jak szczerze i naturalnie grała.

Tytus:

Zgadzam się, rola najmłodszej bohaterki była świetna. Myślę, że wszyscy będziemy tu zgodni – zagrała niezwykle autentycznie i przekonująco, zupełnie inaczej niż dzieci w polskich filmach. Bardzo ciekawy był też wątek kradzieży, które dziewczynka tłumaczyła sobie „ręką diabła”. To odciążyło film, sprawiając, że nie był tylko ciężkim dramatem, ale miał w sobie pewną nutkę komediową.

Kacper G:

W moim odczuciu ten film był przyjemny, dobrze się go oglądało. Wstawki humorystyczne potrafiły mnie rozśmieszyć, co uznaję za plus. Podobało mi się również wiele aspektów kulturowych. Sam tytuł do tego nawiązuje – w Chinach wszystko musi być podporządkowane odgórnym zasadom, na przykład używaniu prawej ręki. Dziewczynka robi wszystko lewą ręką, co spotyka się z dezaprobatą.

Kacper K:

Ja mam nieco inne spojrzenie. Bardzo się nudziłem. Jedyną sceną, która mnie zainteresowała, były urodziny mamy głównej bohaterki w kawiarni. Dziewczynka faktycznie zagrała dobrze jak na swój wiek, ale gdybym odpalił ten film w domu na Netflixie, wyłączyłbym go po 20 minutach. To typowy film do kina. Choć tradycje pokazano ciekawie, to oglądanie życia jednej rodziny w tak nieatrakcyjny sposób było dla mnie po prostu nużące.

Dr Piotr:

To właśnie magia kina – w domu można się łatwo przełączyć na coś innego, a w kinie zostaje się do końca. Odnosząc się do tego, co powiedziałeś: uważam, że ta historia mogłaby się dziać w każdym miejscu na świecie i nadal byłaby aktualna. Jednak dwie rzeczy są wyjątkowe. Po pierwsze, naturalność tej dziewczynki – polskie dziecko raczej tak by nie zagrało. Po drugie, sposób prowadzenia kamery, która była dla bohaterki bardzo „życzliwa”. Z drugiej strony widać wyraźnie świat, który odchodzi w zapomnienie – sami bohaterowie mówili, że to, czy ktoś posługuje się lewą ręką, nie ma już dziś wielkiego znaczenia.

Kacper K:

Nie zgodzę się, że nigdzie indziej nie znajdziemy tak grających dzieci. Wystarczy spojrzeć na pierwszy sezon *Stranger Things*.

Dr Piotr:

Ale to produkcja amerykańska, a ja mówiłem o dzieciach w polskich filmach.

Kacper. K:

To prawda, nie przypominam sobie polskiego dziecka, które zagrałoby tak dobrze. Może dlatego, że w Polsce nie kręci się zbyt wielu filmów angażujących

tak małe dzieci – mamy głównie seriale typu *Rodzinka.pl*.

Dr Piotr:

Rozumiem. To dla większości z was pierwsze zetknięcie z kinem azjatyckim. Czy mieliście problem z tym, jak ci ludzie się zachowują, jak grają i jak patrzą na świat?

Ewa:

Przytłoczyły mnie ich mieszkania, to wszystko było bardzo specyficzne. Miałam refleksję, że na pewno nie chciałabym tam żyć.

Tytus:

Oglądając ten film, dokonałem pewnego odkrycia. Mimo że produkcja powstała w zupełnie innej kulturze i realiach, problemy obyczajowe tam przedstawione są uniwersalne. Zdarzają się i u nich, i u nas, prawdopodobnie na całym świecie.

Kacper G:

Lubię wczuwać się w sytuację bohaterów i tutaj pojawił się dylemat – sam jestem leworęczny i nie chciałbym dorastać pod tak rygorystycznym okiem. Druga kwestia to rola mężczyzn. Brat matki był gloryfikowany przez ich matkę, dostał majątek właściwie za nic. To wynika z chińskiej kultury, gdzie mężczyźni są traktowani lepiej niż kobiety. Jeśli chodzi o tempo historii, mi ono pasowało – jest miejsce na humor, ale ostatecznie rozwiązujemy poważny temat.



Kacper K:

Mnie to jednak nie przekonuje. Do kina przychodzi się po to, żeby miło spędzić czas albo obejrzeć mocny film, a nie „masło maślane". Czekałem tylko, kiedy to się skończy. Jeśli chodzi o kino azjatyckie, to bardziej przemawia do mnie np. koreański *Squid Game*. Było tam znacznie więcej akcji i emocji.

Dr Piotr:

Pamiętajmy jednak, że Azja jest ogromna i bardzo różnorodna. Nie można porównywać koreańskiego serialu akcji do tajwańskiego dramatu, do którego scenariusz zresztą napisał Amerykanin. Podsumowując – w tej dyskusji pięknie się różnimy. Czasami po prostu film nam nie podchodzi.

Tytus:

Możliwe, że mamy „zepsute" mózgi przez kino zachodnie i amerykańskie, i takie tempo nas już po prostu nie kręci.

Dr Piotr:

W kinie autorskim, jak u Jarmuscha, albo wchodzisz w ten świat w pełni, albo „przegrywasz" seans i wynudzisz się niesamowicie. Teraz przez pewien czas nie będzie Spotkań Filmowych gdyż kino będzie miało przeprowadzany remont. Zapraszamy po przerwie, najpewniej w październiku.



BELFER ROKU

„Największy sukces zawodowy nie polega na zdobywaniu nagród, ale na budowaniu dobrych relacji. Niezmiennie największą radość sprawiają mi spotkania w różnych pozauczelnianych okolicznościach moich byłych studentów”

W ubiegłorocznej edycji konkursu na Najlepszego Nauczyciela Akademickiego Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II, tytuł „**Najlepszy Belfer 2025**” trafił do **dr Katarzyny Dostaw** z Wydziału Nauk Ekonomicznych. To prestiżowe wyróżnienie cieszy szczególnie, ponieważ o jego przyznaniu decydują sami studenci, doceniając tym samym codzienny trud i zaangażowanie dydaktyczne. Jak na tę wiadomość zareagowała laureatka? Zapraszamy do przeczytania rozmowy o pasji do nauczania i budowaniu relacji na linii wykładowca – student!

SKN Mediokreatywni: Czy spodziewała się Pani nagrody i jak się Pani czuje po jej otrzymaniu?

Otrzymanie nagrody Belfra Roku było dla mnie ogromnym zaskoczeniem i zaszczytem. Przez niemal 10 lat mojej pracy dydaktycznej, współpraca ze studentami przynosi mi wiele radości. To dla mnie niezwykle budujące, że moje starania zostały dostrzeżone i są doceniane przez studentów

Co lubi Pani w pracy ze studentami?

Praca ze studentami przypomina mi, jak ważna jest otwartość na drugiego człowieka oraz ostrożność w ocenie. Uczy mnie pokory i dostarcza energii do dalszego rozwoju i doskonalenia swojego warsztatu. Najbardziej cenię dyskusje, w których studenci dzielą się swoimi różnorodnymi perspektywami.

Jakie wyzwania postawił Pani rok 2025 w pracy ze studentami?

Największym wyzwaniem nadal pozostaje zarządzanie czasem i selekcja najbardziej wartościowych możliwości spośród wielu propozycji. Widzę jednak ogromny potencjał w różnych strefach współpracy, takich jak projekty dydaktyczno-naukowe czy wspólne badania (w obszarach, które interesują studentów, takich jak: przygotowywanie wspólnych artykułów i wystąpień naukowych, nabywanie dobrych praktyk z otoczenia społeczno-gospodarczego za sprawą wyjazdów studyjnych i wiele innych).

Czy od zawsze myślała Pani, że właśnie będzie wykładowcą?

Z perspektywy dorosłości mogę powiedzieć, że świadomy wybór kariery wykładowcy pojawił się później w moim życiu, ale moi przyjaciele z dzieciństwa twierdzą, że już w szkole podstawowej deklarowałam, że będę nauczycielem akademickim (osobiście pamiętam, że chciałam być również aktorką, rolniczką i podróżniczką.

Jak wspomina Pani swoje początki pracy na uczelni?

Pracę nauczyciela akademickiego rozpoczęłam jako świeżo upieczona absolwentka studiów wyższych i początkująca doktorantka w dyscyplinie ekonomii i finansów. Wtedy psychicznie było mi bardzo blisko do środowiska studenckiego gdyż sama zaledwie chwilę wcześniej byłam jedną z nich. Z uśmiechem na ustach wspominam sytuację gdy Pani recepcjonistka nie chciała wydać mi klucza do sali i myląc mnie ze studentką uparcie wskazywała aby wrócić po klucz z wykładowcą.

Czy pamięta Pani moment, w którym zdecydowała, że chce uczyć właśnie finansów?

Praca w obszarze finansów była dość naturalnym wyborem gdyż jestem absolwentką kierunku Finanse i Rachunkowość zarówno na studiach I jak i II stopnia. Myślę, że kwestia finansów jest ważna zarówno w odniesieniu do finansów osobistych jak i finansów przedsiębiorstw czy JST (jednostek samorządu terytorialnego) dlatego edukacja finansowa jest moim celem nadrzędnym.

Czy ma Pani swój sprawdzony sposób na tłumaczenie trudnych zagadnień rachunkowych?

Zrozumienie rachunkowości w dużej mierze opiera się na wiedzy i znajomości konkretnych zasad a ich zrozumienie ułatwiają prezentowane przykłady oraz ćwiczenie zdobytej wiedzy poprzez rozwiazywanie zadań. Myślę, że tutaj nie ma drogi na skróty, a zwyczajnie jest to praca, praca i jeszcze raz praca.

Jakie najczęstsze błędy finansowe popełniają młodzi ludzie?

W każdym wieku trudnością jest przedłożenie korzyści w przyszłości nad bieżącą satysfakcję. Pęd

współczesnego świata sprawia, że zwłaszcza młodzi ludzi są bardzo niecierpliwi i chcą uzyskiwać efekty i korzyści jak najszybciej, a najlepiej tu i teraz, co sprawia, że są bardziej podatni na impulsywne zakupy i oferty co często prowadzi do nieprzemyślanych decyzji finansowych.

Jakie są Pani zainteresowania prywatne? Jak lubi Pani spędzać wolny czas?

Uważam, że najcenniejsza waluta, jaką mamy, to czas. Stąd też szczególnie cenię chwile spędzane z moją rodziną – zarówno z moimi rodzicami, jak i z moim mężem i córeczką. Hobbystycznie zajmuję się strzelectwem.

Co uważa Pani za swój największy sukces zawodowy?

Największy sukces zawodowy nie polega na zdobywaniu nagród, ale na budowaniu dobrych relacji. Niezmiennie największą radość sprawiają mi spotkania w różnych pozauczelnianych okolicznościach moich byłych studentów, którzy wspominają nasze zajęcia, dzielą się swoimi sukcesami i dość często opowiadają mi o tym, jak potoczyło się ich życie.
Sukcesem zawodowym jest dla mnie również poczucie, że utrzymuję równowagę pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym czyli, że nie robię czegoś kosztem innych ważnych obszarów, ale że mogę realizować się w najważniejszych w moim życiu aktywnościach.



Redakcja BPA gratuluje laureatce

Co chciałaby Pani, aby studenci zapamiętali po latach ze wspólnych zajęć?

Chciałabym, aby po latach studenci zapamiętali nasze zajęcia jako okres beztroskiej nauki, który jednocześnie zachęcał ich do podejmowania decyzji i kreowania własnej drogi życiowej.

Jaką radę dałaby Pani młodym ludziom na przyszłość?

Rada, którą chciałabym dać młodym ludziom, to aby zawsze słuchali głosu swojego serca i mieli odwagę zmienić zdanie i dążyć do realizacji swoich celów, nawet jeśli wymaga to zdobycia wykształcenia w zupełnie innym obszarze niż dotychczasowy. To co również w pewien sposób blokuje ludzi to dążenie do perfekcji, która często powoduje, że zawracamy w połowie drogi czy rezygnujemy z ograniego celu dlatego Drodzy Państwo pamiętajcie – zrobione jest lepsze niż doskonałe!

Przygotowanie
Julia Woźniak

KĄCIK ANGLISTY

Following "growth mindset" on a rookie teacher's path

One of the second graders I have been teaching is passionate about break dance. I praised him a few weeks ago, saying that performing different musical tricks like doing handstands must be quite difficult and involving. Then, I told him, "I'm really impressed. I wouldn't be able to do it," and a thought-provoking answer given by the boy was, "Everyone can do such things if they practice," which seemed highly meaningful in the school context. Last year I started working at a language school which takes the so-called growth mindset as the main approach its students should be guided by. The essence of this attitude comes down to learning by one's own mistakes, which also applies to gaining linguistic skills. Even though this type of mindset has been promoted for a number of years as a tool that is **conducive to** students' self-development, it turned out to be an equally supportive motivator for me as a beginning English teacher. While going through many school challenges, I realised that the growth mindset was not just a one-sided rule. In fact, especially at the beginning of my teaching experience, that was me who should go ahead with this in mind as well.

Teach yourself when teaching others

No wonder there is a proverb that says: "Practice makes perfect," which most people have heard about in their professional or educational environments. However, some individuals still aim at achieving their goals straightaway, without waiting for the final results to come. The truth is that it takes some time to find the best possible solutions and truly feel one's self-satisfaction in any sphere of our daily lives, including teaching. Personally, I fall into the category of people who pay a lot of attention to accuracy, often trying to prepare detailed plans of tasks I want to complete. To be honest, if someone had foreseen my first job as teaching English to younger primary learners, with the use of a method based on educating through games and fun, I would have certainly not believed them. Somehow, my personality seemed not to match this age group that was associated by me with excessive levels of chaos and spontaneity. I thought I had a predisposition for working with older learners only, but I decided to try and check whether it resonates with me or not. Obviously, any new experience is not easy in the first place, but if you feel that you need to keep on trying despite some obstacles appearing on your way, it may be a positive sign for a start. After all, as Simon Sinek puts it, "We don't learn much when things go right. It's when things go wrong that we learn the most." To illustrate the point, my first job helped me realise that nobody is perfect and every single person is unique no matter their age and character. Some time ago, I listened to the podcast by Angela Duckworth, a teacher specialising in **grit** and resilience, who defines character as, "everything you do, not just for yourself but for other people." I completely agree with her explanation of the term, which shows the influence a person may have on their surroundings, allowing people to learn from each other. Owing to the teaching method I have been following, I recognised that each time I enter the classroom I am not only exposed to the English language but surrounded by a group of eight-year-olds, each one of them expressing truly individual character traits, learning styles and **capacities**. One child has a great memory for new words, another one is good at spelling while yet another one has a real **knack** for singing English songs, which makes all of them special. Having conducted a number of lessons over the last three semesters, I can honestly admit that it has been a process of getting insight into the two sides involved, namely my students and myself. It helped me understand different aspects, from delving into the students' needs to exploring my own character. In this way, I was given a chance to boost my self-confidence, strengthen my self-esteem and use the English language in creative ways along with all **ups and downs** related to student-teacher interactions.

The value of flexibility

In fact, every day brings numerous situations, emotions and, consequently attitudes to learning, especially in the case of students at early stages of education. Sometimes, a teacher preplans several engaging activities that he or she wants to introduce during an English lesson, but at the end of the class they **shrug their shoulders** in disappointment since they feel they have not realised the material as effectively as they could have. Now I know from my own experience that there are days when it is harder to draw students' attention and help them concentrate, which seems to be beyond my control. The reason why it happens may be related to different circumstances that take place outside extracurricular lessons. For example, students often attend my classes when already being upset or irritated because of conflicts with their classmates that are initiated before we meet. They may feel hungry, thirsty, tired or they just want to do something else than gaining additional linguistic knowledge after a number of standard lessons. Even if they are supposed to play games to learn English

with pleasure, some students may not be eager to do it, being overstimulated as a result of a few hours spent in a school club. I have also found myself in situations when I felt I was **bending over backwards** so that my pupils could take advantage of the lessons I had prepared, but they still appeared not to appreciate my efforts. Then, I discovered the key aspect of any teacher's work which is flexibility, coming as more important than I had ever expected. After a number of trials, I understood that I would not be able to predict all behaviours and reactions of my students. I began to make modifications to the activities I chose to be able to manage the time more effectively. I was advised to experiment with the choices and try out new things when introducing them in the classroom since the degree of success depends on a particular group's dynamics. After all, I face a combination of different characters and personalities on a daily basis. So far I have arranged movement-based activities, some less dynamic ones, games based on competition as well as pair and individual book exercises, trying to adjust them to my learners' actual needs and moods. I have come to the conclusion that I do not always have to succeed at covering the material the way I intend, which does not indicate I am a bad teacher. Most of the time I just need to go with the flow of a given day since teaching others is not about perfectionism or golden solutions that always work. The key is putting **concerted** efforts into shared goals and empathising with my students, which brings more positive outcomes than simply wanting them to change for better instead. Thus, I should neither blame my students nor myself for the imperfections we sometimes face, as both sides have a lot in common. I have realised I should focus on building strong relationships with my students and find the proper distance to the things I do so that I do not inflict too much pressure on myself and to constantly improve as a sign of the true growth mindset.

The stronger teams, the better effects

Apart from discovering the motivating method of gaining knowledge at graduate stages, I was lucky to become part of a really supporting team of language teachers, who willingly share their passion for teaching English. The way they teach is complemented by their unique attitude and commitment to students at diverse levels of language education, from nursery to higher grades of primary school. As the branch director once said, "I can definitely call my colleagues 'guardian angels', as I am truly grateful to them for all the constructive advice I have been given since last year." Reflecting on the students' needs, I have recalled a kind of self-assessment that I made while studying English Philology in my bachelor's programme. A few years ago, I completed a useful course in second language acquisition that made me aware of the type of learner I was. I found out that I could call myself a reflective, field-independent learner, meaning I preferred working individually, analysing details and rules, being concerned with correctness to a great extent. In relation to these characteristics, I can admit that I partly left my **comfort zone** last year, taking the role of a team member, which has been very enriching for me up till now. The teamwork is also visible in the way students interact with each other in groups. At the beginning of the previous semester I was assigned an additional group of learners, including fifth-grade students and a few seventh-graders whom I often greet with the words, "Hello, team!" for a sound reason. Similarly to the younger learners, I can clearly enumerate a number of roles these team members play, from the most talkative student coming up with creative ideas and funny jokes to the group's 'word expert' interested in video games. A few introverts are accompanied by extroverts, which again creates space for diversity, making mistakes and learning from them.

To conclude, teaching students at four different stages of English has been a great challenge for me at many levels, from sparking the youngest learners' interest to explaining more complex grammatical rules to the older students. The principal lesson I have learnt is that I will probably never reach a point of making no mistakes at all. Currently, I am still in the trial and error mode, taking part in courses and watching webinars on topics like positive discipline, causes of behavioral difficulties among children and ways of understanding their emotions. I also derive a lot of inspiration from listening to interviews and podcasts by individuals like Angela Duckworth, Stefanie Faye and Simon Sinek, sharing their visions of self-development. Most importantly, I can say I am proud of what I have managed to achieve so far, seeing changes for the better. What I'd like to encourage you to do is to look for your own inspiring mindsets and take your challenges, one of which might even be becoming a teacher. It will not be free of sacrifices and doubts, but in the course of time you will be given your job-related satisfaction. Then, one day, you and your students will find the motivation to summarise a school year with the words:

Karolina Wojczuk
BA, English Philology
Year II, Economics

BIBLIOGRAPHY

– Sinek, S. (2025). *We don't learn much when things go right. It's when things go wrong that we learn the most.* [https://www.facebook.com/SimonSinek]. Facebook.
– Duckworth, A. L. (2013). *Grit: The power of passion and perseverance*. [https://www.ted.com/talks/angela_lee_duckworth_grit_the_power_of_passion_and_perseverance]. TED Conferences.
– Google (n.d.). Oxford Languages. Definitions.
– Cambridge University Press. (n.d.). *Cambridge Dictionary*.

VOCABULARY TASKS

TASK 1 Fill in the gaps in the following sentences with appropriate words chosen from the box. *Try to complete the task without looking back to the article to check how much you remember.

rookie, inflict, concerted, grit, knack, conducive, capacity

1. He has a real ……. for remembering *people›s* names.
2. All ……. police officers *are* required *to go through the* basic training course.
3. I am afraid you ……... too much responsibility on yourself.
4. A good leader *must have the* ……. *to make* decisions.
5. The richer countries *of the* world *should take* ……... *efforts to* help *the* poorer countries.
6. To reach her longterm goals, she needed a lot of …….. and steady effort.
7. Such a noisy environment was not ……. to a good night's sleep.

TASK 2 Match the phrases and idiomatic expressions with their definitions. Try to figure out the meaning.

1. UPS AND DOWNS …….	A. to raise your shoulders and then drop them to show that there is nothing more you can do
2. SHRUG YOUR SHOULDERS …….	B. a mixture of good and bad things that happen to someone or something
3. BEND OVER BACKWARDS …….	C. a place or situation where you feel safe and not challenged
4. COMFORT ZONE …….	D. to make a great effort, especially in order to be helpful or fair

GLOSSARY

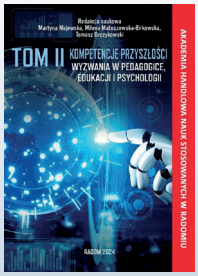
- **rookie** /ˈrʊk.i/ – a person **with little** experience **who is just** starting **to** work **in a** job **or to** play **on a** sports team
- **conducive (to sth)** /kənˈdʒuː.sɪv/ – providing **the** right conditions **for something good to** happen **or** exist
- **grit** /grɪt/ – courage **and** determination despite difficulty
- **capacity (for sth / to do sth)** /kəˈpæs.ə.ti/ – someone's ability **to do a** particular **thing**
- **knack (for sth)** /næk/ – a skill **or an** ability **to do something** easily **and well**
- **concerted** /kənˈsɜː.tɪd/ – planned **or done together for a** shared purpose
- **to inflict** /ɪnˈflɪkt/ – to impose something unwelcome on someone or something



KEY

TASK 1	TASK 2
1. knack	1. B
2. rookie	2. A
3. inflict	3. D
4. capacity	4. C
5. concerted	
6. grit,	
7. conducive	

Biblioteka Poleca



Tytuł: Kompetencje przyszłości. T. 2, Wyzwania w pedagogice, edukacji i psychologii
Autor: red. nauk. Martyna Majewska, Milena Matuszewska-Birkowska, Tomasz Orczykowski
Wydawnictwo: Wydawnictwo Akademii Handlowej Nauk Stosowanych w Radomiu
ISBN: 978-83-62491-85-8
Oprawa: miękka
Liczba stron: 374
Rok wydania: 2024



Tytuł: Formatowanie pracy dyplomowej : to jest prostsze, niż myślisz...
Autor: Anna Piechota
Wydawnictwo: Prywatna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Mariusz Piechota
ISBN: 9788396997708
Oprawa: miękka
Liczba stron: 68
Rok wydania: 2023



Tytuł: Doktórka od familoków
Autor: Magdalena Majcher
Wydawnictwo: Wydawnictwo W.A.B.
ISBN: 978-83-8318-358-9
Oprawa: miękka
Liczba stron: 301
Rok wydania: 2023

Kompetencje przyszłości. T. 2. Wyzwania w pedagogice, edukacji i psychologii pod redakcją naukową **Martyny Majewskiej, Mileny Matuszewskiej-Birkowskiej i Tomasza Orczykowskiego** to wartościowe opracowanie podejmujące aktualne i istotne problemy współczesnej edukacji. Książka, która dobrze pokazuje, z czym dziś mierzy się edukacja – i dlaczego stare schematy coraz częściej przestają działać. Autorzy podchodzą do tematu z różnych perspektyw, dzięki czemu dostajemy szeroki obraz tego, jakie kompetencje naprawdę będą potrzebne w przyszłości.
Na szczególną uwagę zasługuje interdyscyplinarność publikacji oraz jej osadzenie w realiach współczesności – autorzy analizują m.in. wpływ nowych technologii, mediów społecznościowych czy zmian społecznych na proces kształcenia i funkcjonowanie uczniów oraz nauczycieli. Poruszane zagadnienia, takie jak uczenie się przez całe życie (lifelong learning), kompetencje przyszłości czy wyzwania stojące przed systemami edukacji, czynią tę książkę aktualnym i potrzebnym głosem w debacie naukowej. Dzięki temu łatwo zobaczyć, że to nie jest „kolejna akademicka książka do odhaczenia", tylko coś, co faktycznie ma przełożenie na rzeczywistość.
Jeśli studiujesz pedagogikę, psychologię albo po prostu interesuje Cię, jak będzie wyglądać edukacja za kilka lat – zdecydowanie warto zajrzeć. To dobra baza do przemyśleń, ale też punkt wyjścia do własnych dyskusji (np. na zajęciach albo przy kawie 😊).
Za publikację odpowiadają **Martyna Majewska, Milena Matuszewska-Birkowska** oraz **Tomasz Orczykowski** – badacze związani z obszarem pedagogiki i nauk społecznych. Ich współpraca zaowocowała interdyscyplinarnym ujęciem tematu, które łączy różne perspektywy i pozwala spojrzeć na wyzwania współczesnej edukacji z szerszego kontekstu.

Formatowanie pracy dyplomowej: to jest prostsze, niż myślisz… **Anny Piechoty** to książka, która ratuje życie każdemu studentowi na etapie pisania pracy dyplomowej. Zamiast stresować się marginesami, przypisami i tajemniczymi wymaganiami edytorskimi, dostajemy jasne i przystępne wskazówki, które krok po kroku pokazują, co i jak zrobić.
Największym atutem publikacji jest jej praktyczność – autorka skupia się na konkretach i tłumaczy wszystko w prosty, zrozumiały sposób, bez zbędnego akademickiego nadęcia. To trochę jak instrukcja obsługi do Worda, ale napisana ludzkim językiem i z myślą o realnych problemach studentów.
Jeśli jesteś na etapie pisania licencjatu albo magisterki (albo właśnie odkładasz formatowanie „na później"), ta książka zdecydowanie powinna znaleźć się na Twojej liście. Oszczędza czas, nerwy i kilka kryzysów egzystencjalnych po drodze 😊.
Autorką książki jest **Anna Piechota**, która w przystępny i praktyczny sposób dzieli się swoją wiedzą z zakresu przygotowywania prac dyplomowych. Jej podejście wyróżnia się naciskiem na prostotę i konkret – zamiast teoretyzować, skupia się na realnych problemach, z jakimi mierzą się studenci podczas formatowania tekstu.

Doktórka od familoków **Magdaleny Majcher** to historia, która wydarzyła się naprawdę. Książka opowiada losy **dr Jolanty WadowskiejKról**, pediatry z lat 70., która w śląskich Szopienicach odkryła, że dzieci chorują nie przez biedę, ale przez zatrucie ołowiem z pobliskiej huty. Zamiast bagatelizować problem, pani doktor badała sprawę i walczyła o prawdę, mimo nacisków władz i trudnych realiów PRL-u. Jej determinacja i troska o zdrowie najmłodszych uczyniły ją lokalną bohaterką i symbolem walki o zdrowie społeczności.
Majcher mistrzowsko buduje napięcie nie poprzez dramatyczne efekty, ale przez codzienność, drobne objawy i narastający niepokój. Czytając, trudno nie poczuć gniewu, smutku, ale też podziwu dla bohaterki. Tło społeczne – życie w cieniu huty, wybory mieszkańców między utrzymaniem a zdrowiem dzieci – sprawia, że książka staje się opowieścią nie tylko o jednej osobie, ale o całej społeczności.
Ta historia znalazła dodatkowe życie na ekranie – Netflix w 2026 r. wypuścił miniserial **Ołowiane dzieci**, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami i postacią dr WadowskiejKról, z Joanną Kulig w roli głównej. Serial przenosi widzów do industrialnego Górnego Śląska lat 70., pokazując dramatyczną walkę lekarki o ujawnienie skali zatrucia i opór systemu wobec prawdy, choć jego fabuła korzysta też z elementów fikcyjnych.
Autorka, **Magdalena Majcher**, to pisarka i dziennikarka z zamiłowaniem do prawdziwych historii i społecznych tematów. W swoich książkach łączy dokumentalne fakty z literacką narracją, tworząc opowieści, które angażują emocje i skłaniają do refleksji. W ***Doktórce od familoków*** widać jej wrażliwość na losy ludzi i umiejętność pokazywania problemów społecznych w sposób przystępny, ale głęboko poruszający.
Jeśli lubisz książki oparte na faktach, które zostają w głowie i sercu, ta pozycja jest wręcz obowiązkowa. To historia odwagi, poświęcenia i siły jednej osoby, która może zmienić życie całej społeczności – prawdziwy dowód, że rzeczywistość potrafi być bardziej poruszająca niż fikcja.

Katarzyna Zając















DZIEŃ OTWARTY W AKADEMII BIALSKIEJ

















DZIEŃ OTWARTY W AKADEMII BIALSKIEJ